Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym — 20 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 6 MARCA 1927 ROKU. Nr. 64.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Dnia 4 marca 1927 roku zmarł w Sosnowcu

ś. † p.

ADWOKAT EDWARD WITOWSKI

W Zmarłym tracimy zacnego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

1421 ADWOKATURA OKRĘGU SOSNOWIECKIEGO.

ś. † p.

LUDWIK HUSARZEWSKI

dublańczyk, długoletni pracownik Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej,

zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w dniu 5 marca 1927 roku, przeżywszy lat 70.

W Zmarłym tracimy kochanego kolegę i serdecznego, wielkiego serca przyjaciela.
Cześć Jego pamięci.

KOLEDZY.

†

W niedzielę dnia 6 marca r. b. w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. MICHAŁA ARCYBASZEWA,

znakomitego litetata rosyjskiego, zmarłego w Warszawie dnia 3 marca r. b. o czem zawiadamia się członków Kolonji rosyjskiej.

Nabożeństwo zacznie się po skończeniu Mszy św. około 12 godziny. 1399

Rabunek dokumentów dyplomatycznych.

ZUCHWAŁY NAPAD W KURJERZE: KATOWICE — WARSZAWA.

Warszawa, 5.3 (Tel. wł.) W nocy z piątku na sobotę w przedziale II kl. pociągu pospiesznego Katowice — Warszawa jechał kurjer dyplomatyczny M. S. Z. Jan Bończa Tomaszewski.

O godzinie 4 nad ranem w pobliżu stacji Baby do jego przedziału wtargnął bandyta z rewolwerem w ręku, wyrwał tekę z dokumentami konsulatów: wrocławskiego i bytomskiego, poczem wyskoczył z pociągu.

P. Tomaszewski pociągnął natychmiast za sygnał alarmowy i zatrzymał pociąg. Zaczęto szukać bandyty, lecz lesista okolica i gęste zarośla pozwoliły mu zbiec.

P. Tomaszewski twierdzi, że łupem opryszka stało się około 8.000 zł.; jakie papiery dyplomatyczne znajdowały się w tekach, o tem M. S. Z. wiadomości nie udzieliło.

Nowy podział administracyjny państwa

BĘDZIE PRZEDMIOTEM NARAD RADY MINISTRÓW W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 5.3 (Tel. wł.) Na posiedzeniu poniedziałkowem Rady ministrów rozpatrywany będzie, między innemi, projekt ministra spraw wewnętrznych w sprawie nowego podziału państwa; nadto w sprawie rad samorządowych przy Min. spraw wewnętrznych, wreszcie projekt dekretu, opracowanego przez M. H. i P. w sprawie utworzenia izb przemysłowo-handlowych.

Pogrzeb śp. Arcybaszewa.

Warszawa, 5.3 (AW) Dzisiaj w południe odbył się w cerkwi prawosławnej pogrzeb ś. p. Arcybaszewa.

W pogrzebie wzięła również udział kolonja rosyjska w Warszawie, oraz wszystkie przedstawicielstwa.

O sprowadzenie do kraju zwłok J. Słowackiego.

Warszawa, 5.3 (Tel. wł.) — Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów omawianą będzie sprawa przewiezienia zwłok Juljusza Słowackiego z Paryża do Warszawy.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

Warszawa, 5.3 (AW) Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich nie wpływa na bieg prac, prowadzonych między obu rządami w Berlinie, natury prawno-politycznej i rozrachunkowej,

Prezes delegacji polskiej dr. Prądzyński udaje się w tych dniach do Berlina, gdzie niebawem mają się rozpocząć rokowania w sprawie emigracji robotników sezonowych, ubezpieczeń społecznych, rozrachunków budżetowych i t. d.

[illegible] POJEDYNEK. W ub. piątek w warszawskim sądzie wojskowym odbył się proces przeciw [illegible] pułku szwoleżerów, płk. B. Wieniawie-Długoszowskiemu, oskarżonemu o udział w pojedynku z p. Wacławem Drozdowskim, dziennikarzem. Sąd skazał płk. Wieniawę Długoszowskiego na 5 dni aresztu domowego z zawieszeniem kary [illegible] 2 lat.

Polska, Niemcy, Anglja, Rosja.

Polska nie da się wciągnąć w orbitę antyrosyjskiej polityki angielskiej.

DEKLARACJA MIN. ZALESKIEGO.

Wiedeń, 5.3 — Min. Zaleski w przejeździe do Genewy udzielił przedstawicielom prasy wiedeńskiej wywiadu w sprawie stosunków polsko - niemieckich oraz polsko - angielsko - rosyjskich.

Rozumiem doskonale — powiedział minister Zaleski redaktorowi „Neues Wiener Journal" — że sprawa niemiecka budzi powszechnie żywe zainteresowanie. Co więcej, cieszę się z tego, że życie i siła faktów wykazały już, jakie znaczenie ma dla odbudowy Europy dziedzina stosunków polsko-niemieckich i wogóle kwestja zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy. Tyle już razy zapewniałem o tendencji mojej polityki i tyle razy podkreślałem **gotowość do zgodnego traktowania dotyczących kwestyj, że w tym kierunku wszelkie dalsze oświadczenia moje byłyby zbyteczne.** Porozumienie gospodarcze okazało się już niejednokrotnie metodą, prowadzącą względnie rychło i skutecznie do celu. Każdą inicjatywę na tym terenie powitam z radością.Z takiemi intencjami jadę do Genewy i nie wątpię, że posuniemy się naprzód **na drodze do porozumienia, do którego zawsze jesteśmy gotowi.**

Precyzując dalej wobec „Neue Freie Presse" stanowisko Polski w ewentualnych rokowaniach z Stresemannem, stwierdza minister Zaleski z naciskiem, że **jest gotów w każdej chwili odnowić rokowania gospodarcze, traktując wszystkie dotyczące kwestje, jako nierozdzielną całość.**

Co się tyczy Rosji, to stwierdzić należy stanowczość, z jaką minister Zaleski **zadał kłam rozsiewanym z Berlina pogłoskom o wspólnym froncie angielsko - polskim, skierowanym rzekomo przeciwko Rosji.** Próbkę tej stanowczości stanowi ustęp oświadczenia, w którym minister polski stwierdza, **że każdy mąż stanu, każdy polityk, a jeszcze więcej publicysta albo dziennikarz, którzy wierzą albo podsycają wiarę w jakiekolwiek kombinacje zaczepne Polski wobec Rosji, tracą wszelkie prawa by byli traktowani na serjo.** Ustęp ten zawiera zatem zasłużoną odprawę, daną tym dziennikom niemieckim, które, kierowane złą wolą wobec Polski , wmówić chcą światu, że objektywna ocena stosunków Polski przez Anglję równoznaczna jest z zapowiedzianą **patronizacją przez Anglię wojny polskiej przeciwko Rosji.**

Przez udzielenie interwiewów swoich dwu najpoważniejszym dziennikom austrjackim, nadał minister Zaleski swojej prywatnej wizycie wiedeńskiej cechy aktu **o znaczeniu międzynarodowem.** Echo, jakiem wynurzenia wiedeńskie ministra Zaleskiego odbiły się u dziennikarzy, publicystów i dyplomatów austrjackich i zagranicznych, jest wiernem odbiciem politycznego znaczenia tego aktu.

PRZEDEWSZYSTKIEM ŁIKWIDACJA NIEPOROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Paryż, 5.3 (AW) Żywa dyskusja toczy się tutaj nad tem, czy obecne konferencje w Genewie w sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego będą w dalszym ciągu kontynuowane i czy kwestja opróżnienia Nadrenji będzie poruszana. Prawie wszystkie bez wyjątku dzienniki wyrażają zdanie, że narazie **nie można się spodziewać wielkich postępów w polityce w Thoiry zainicjowanej,** a już wcale nie można się spodziewać jakichś niespodzianek lub sensacyj a la Thoiry.

„Petit Journal" zaznacza, że lepiej byłoby **usunąć przedewszystkiem powstałe nieporozumienie między Polską a Niemcami.**

Również „Matin" wywodzi, że należałoby załatwić konflikt niemiecko-polski, zanim się uczyni dalszy krok na drodze „Thoiry".

ROSJA CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNA.

Paryż, 5.3 (AW) Były podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych Seydux przemawiał w „Petit Parisien" za utrwaleniem szczerego stosunku przyjaźni między Niemcami a Polską. **Niemcy** — powiada on — **nie mogą się łączyć z Rosją, która zdaje się być dla Europy coraz bardziej niebezpieczna, a Polska,** jako sąsiadka Rosji i ciesząca się przyjaźnią Anglji, sympatją Stanów Zjednoczonych — **może być dla Niemców twierdzą przeciw komunizmowi.**

Oprócz tego muszą Niemcy przyjść wnet do przekonania, że Francja Polski, jako swego sojusznika, nigdy nie opuści. Droga z Paryża do Berlina prowadzi zawsze przez Warszawę.

Doktór Stresemann musi nietylko na zachodzie, ale także i na wschodzie uprawiać taką politykę, ażeby w Europie był rzeczywiście zabezpieczony pokój.

PUNKT CIĘŻKOŚCI ROKOWAŃ POLITYCZNYCH.

Berlin, 5,3 (A. W.) — W kołach parlamentarnych zbliżonych do ministra spraw zagranicznych utrzymuje się przekonanie iż punkt ciężkości obrad obecnej sesji Rady Ligi w Genewie będzie obracał się **dookoła rokowań anglo - niemieckich pozostających w związku z zaostrzeniem się stosunków anglo - sowieckich.** Nie jest wykluczone, iż Chamberlain będzie starał się przeprowadzić w Genewie wzmocnienie pozycji angielskiej przez stworzenie **bloku antysowieckiego i z punktu widzenia tego bloku wywrzeć wpływ na rokowania polsko-niemieckie.** Ożywiona działalność angielskiego ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie i w Kownie zmierzająca do zbliżenia polsko - litewskiego oraz usiłowanie wznowienia rokowań polsko - niemieckich najlepiej dowodzą wagi jaką przykłada rząd angielski **do zupełnego zizolowania politycznego S. S.S.R.** W związku z tem niektórzy wyrażają nadzieję poparcia angielskiego w kwestji opróżnienia Nadrenji, o ile Niemcy zgodzą się na przyjęcie antysowieckiej pozycji politycznej.

27 miljonów gadzinowego funduszu

UCHWALIŁA KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU RZESZY.

Berlin, 5.3 (Tel. wł.) Komisja budżetowa parlamentu Rzeszy w związku z „zagadnieniem wschodnim" powzięła wczoraj następujące uchwały, na wniosek posła nacjonalistycznego Schulz-Brömberga;

1) Rząd Rzeszy winien w porozumieniu z rządem pruskim przedłożyć wspólny program dla gospodarczego i kulturalnego zabezpieczenia oraz podtrzymania zagrożonych (?) kresów wschodnich.

2) Podobnie do urzędów opieki dla usuniętych urzędników państw, stworzyć należy urzędy opieki dla pracowników i robotników prywatnych przedsiębiorstw z granicznych terenów wschodnich i **oddziaływać na przedsiębiorstwa na ziemi niemieckiej celem ich przyjmowania i osiedlenia.**

3) Należy przedsięwziąć szybsze i skuteczniejsze środki dla poprawienia i potanienia komunikacji we wschodnich terenach granicznych.

4) Na miejsce „jednorazową pomoc na gospodarczo lub kulturalnie ucisnione obszary graniczne 15 miljonów mk. niem." — należy wstawić do budżetu „jednorazową pomoc dla **szczególnie zagrożonych wschodnich granicznych terenów Prus 27,5 miljonów mk. niem.** (gadzinowy fundusz — przyp. Red.).

Powyższe postanowienia niemieckiej komisji budżetowej wyraźnie służyć mają dla finansowania wynaradawiającej akcji w granicznych powiatach Prus na wschodzie, a szczególnie pomocy finansowej dla Niemców w Polsce. Punkt drugi tej uchwały jasno mówi o udzielaniu posad w Niemczech tym urzędnikom i robotnikom, którzy z Polski zostaną usunięci. Nie ulega wątpliwości, że jest to tylko demonstracja, bo Polska nie usuwa ani nie ma zamiaru usuwać masowo Niemców, którzy mają uzasadnione powody i uprawnienia do przebywania na polskiem terytorjum. Takich zresztą jest niewielu.

Chiny protestują.

PRZECIWKO NARUSZENIU ICH SUWERENNOŚCI.

Szanghaj, 5.3 (AW) Chiński komisarz dla spraw zagranicznych wysłał już list do ciała dyplomatycznego, w którym energicznie domaga się wycofania ze wszystkich dzielnic Szanghaju nagromadzonych tam wojsk obcych powołując się na to, **że obsadzenie tych dzielnic nastąpiło bez zezwolenia władz chińskich, co jest naruszeniem suwerenności Chin a tego w żaden sposób ścierpieć nie można.**

Groźby francuskich socjalistów

POD ADRESEM RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

Paryż, 5.3 (AW) Wobec doniesień, że **rząd węgierski zamierza ukarać byłego węgierskiego posła socjalistycznego Payera za to, że jako członek socjalistycznej międzynarodówki głosował przeciw powrotowi Habsburów, oświadczył przewodniczący socjalistów francuskich poseł Blum,** że wrazie prześladowania Payera socjaliści francuscy **będą zmuszeni ponownie wywlec w parlamencie sprawę fałszerstwa franków, która może uchodzić za zlikwidowaną na Węgrzech, ale nie w publicznej opinji francuskiej.**

Niechże hrabia Bethlen pamięta, że z tego powodu może jeszcze powstać wielki skandal.

22 dzień ciągnienia loterji państwowej.

Warszawa, 5.3 (Tel. wł.) — W 22 dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

3.000 zł. — nr 43174.
1.000 zł. — nry: 19130 25698 62644.

Wiadomości ze stolicy.

NOWY WYROK NA STPICZYŃSKIEGO. Wojciech Stpiczyński redaktor „Głosu Prawdy" w jednym z numerów tego pisma umieścił artykuł p. t. „Gangrena austrjacka w Wielkopolsce", w którym znieważył korpus oficerski wojsk wielkopolskich, zarzucając im lokajstwo, tchórzostwo, szpiegostwo, tępotę umysłową i zgniliznę moralną. Za ten artykuł został skazany prawomocnie na 2 tygodnie więzienia, poza tem otrzymał 2 tygodnie aresztu za artykuł inny, w którym znieważył pułk. Staniewicza, dowódcę szkoły pomiarów artyleryjskich w Toruniu. Sąd apelacyjny uznał, iż zachodzi potrzeba połączenia tych dwuch wyroków i skazał Stpiczyńskiego wyrokiem łącznym na 2 tygodnie więzienia.

GROŹNY POŻAR PRZY ULICY GĘSIEJ. W nocy z piątku na sobotę z niewiadomej przyczyny wybuchł groźny pożar w wykończalni fabryki wyrobów celuloidowych przy ulicy Gęsiej 27 w Warszawie. Wykończalnia mieści się na III piętrze tego domu w mieszkaniu właściciela Herszka Silbersztajna ,sama zaś fabryka w suterenach. Pożar momentalnie ogarnął płomieniami całe trzecie piętro, tak, że żona Silbersztajna wraz z 4 dzieci oraz mieszkańcy piętra czwartego z trudem ratowali się ucieczką. W kilka minut po wybuchu pożaru przybyły na miejsce cztery oddziały straży pożarnej, które ogień opanowały. Szkody znaczne

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU. W piątek o godzinie 2 w nocy w więzieniu śledczem przy ulicy Dzielnej na t. zw. Pawiaku powiesił się Stanisław Bernatowicz, lat 36, z zawodu poganiacz, który dnia 13 grudnia 1926 roku na targowisku na Pradze zamordował pięciu strzałami z rewolweru ś. p. Mieczysława Longina Latawca, dyrektora warszawskiego wzajemnego ubezpieczenia trzody chlewnej i sekretarza Zrzeszenia kupców polskich, handlujących trzodą chlewną.

PRZEGLĄD PRASY

Niesforny pupil masonerji.

Wychowanek wolnomyślicieli polskich (masonerji) znany ze swych oszczerstw Wojciech Stpiczyński pozostawiony sam sobie, stracił zapewne orjentację i napisał artykuł wymierzony przeciwko swym nauczycielom, opiekunom. Udowadniał w dwuch artykułach z rzędu, że konfiskata Ligi praw człowieka i obywatela jest uzasadnioną ponieważ złą opinję wytwarza Rządowi, w którym premjerem jest marsz. Piłsudski. Zlekceważywszy w dodatku podpisy pp. Limanowskiego, Struga, Posnera cały ciężar zarzutów rzucił w osobę posła Thugutta.

Tego rodzaju rozwichrzone postępowanie „elewa" oburzyło mistrza loży Warszawskiej Andrzeja Struga, który w „Robotniku" przywołuje do porządku pupila. Szczególniej za uwagi pod adresem sen. Limanowskiego:

> Panie red. Stpiczyński, proszę odwiedzić Limanowskiego osobiście, jeżeli opinja jego przyjaciół nie wystarcza panu. Proszę go odwiedzić bodaj dlatego, **żeby przeprosić starca za to co pan ośmielił się napisać o nim.** Jest on tak wyrozumiały i dobry, że nie odejdzie pan bez przebaczenia, a zarazem przekona się pan, że ogarnia on problemat, w którym się wypowiedział lepiej — niż pan ogarnie... bodaj **bezmiar niedoli podpisanego przez pana artykułu.**
>
> Gdy mowa o zlekceważeniu podpisu Limanowskiego należałoby użyć **słów najmocniejszych,** ale ponieważ jestem, jeżeli nie rozważniejszy, to starszy od pana redaktora „Gł. Pr" o lat dwadzieścia — poprzestaję na tem tylko, co jest niezbędne dla uświadomienia mu **jego gorszącego błędu.**

I dalej o metodzie pisania:

> Bo **pańska metoda,** panie redaktorze Stpiczyński, sądzenia głosu opinji i tak ciężkich ale koniecznych w naszem życiu zjawisk jak odezwa Ligi — **może doprowadzić tylko do absurdu.** Zakrzyczeć, zbrutalizować niegodnie szereg poważnych osobistości, które zabrały głos w sprawie publicznej? **Co za obyczaj? Co za nowy system?!** I wobec kogo — wobec ludzi, których sam pan nie uważa chyba za swoich wrogów politycznych? Jeżeli było to tylko **momentem zapomnienia się** — możemy i my o tem zapomnieć. Jeżeli zaś otwiera to jakiś nowy kurs w ideologji i taktyce „Głosu Prawdy", to należałoby może poważniej dokonać aktu zapoczątkowania nowej ery.

I dalej mniej więcej tym tonem przywołuje do porządku mistrz loży masońskiej Andrzej Strug p. Wojciecha Stpiczyńskiego, który samodzielnie nieżyczliwe zdanie wypowiedział pod adresem odezwy „masonerji" polskiej. Bo wprawdzie p. Stpiczyński skądinąnd niewątpliwie solidaryzuje się z tenorem odezwy tylko, że ...uderza on w Rząd pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego. I p. Stpiczyński waha się co wybrać: marsz. Piłsudskiego czy masonerję? Ukorzy się zapewne przed masonerją i pójdzie przeprosić.

Ale w tych przekomarzaniach masonerji, sanacji, socjalistów, wśród ich spornych kwestyj jednej rzeczy nie można dostrzec: — **Polski.**

Przez nową ordynację do uzdrowienia Sejmu.

Kadencja obecnego Sejmu i Senatu kończy się w październiku b. r. Zbliżają się nowe wybory i kwestja zmiany ordynacji wyborczej staje się zagadnieniem coraz bardziej aktualnem. Społeczeństwo nie chce mieć Sejmu podobnego do obecnego ,który skutkiem wielkiego odsetku nie tyle parlamentarzystów ile wiecowników przedstawia sobą częstokroć obraz burd karczemnych, siejąc zgorszenie w społeczeństwie, zamiast przykładu twórczej pracy.

Inny Sejm, lepszy może powstać jedynie przy zastosowaniu nowej ordynacji wyborczej, która musi być przeprowadzona w tym duchu, aby Sejm odpowiadał interesowi państwa, życzeniom narodu ,a przedewszystkiem duszy narodu polskiegoż bo żyjemy w państwie, które zostało stworzone dla Polaków.

Obecnie posiadamy system pięcioprzymiotnikowego głosowania i daliśmy prawo wyborcze wszystkim obywatelom pełnoletnim, mającym lat 25. Dalej Konstytucja postanawia, że prawo głosu mają tak mężczyźni, jak i kobiety. Obóz narodowy stoi bezwzględnie na stanowisku, żeby kobietom tego prawa nie odbierać, żeby utrzymać prawo wyborcze kobiet, jak również nie jest przeciwny powszechnemu prawu głosowania.

Jeżeli jednak chodzi o t. zw. **równe prawo głosowania, to tutaj już można mieć pewne wątpliwości.** W różnych państwach ludziom, którzy bądź z tego powodu, że mają większe rodziny, są starsi, dojrzalsi, bądź z tego powodu, że należą do pewnego zawodu i w tym zawodzie są czynnymi członkami społeczeństwa, przyznano więcej głosów: dwa, trzy a nawet cztery i więcej głosów. Tak jest w Danji i tak jest częściowo w Belgji. Może byłoby rzeczą odpowiednią, aby tacy obywatele, którzy mają rodzinę, reprezentują zatem więcej osób, więcej głów, ci obywatele, którzy mają pewne zawody, którzy opłacają większe podatki, odznaczają się szerszą wiedzą, ukończyli np. wyższe uczelnie, mieli przyznany głos dodatkowy, co szczególnie dla Polaków miałoby znaczenie, ponieważ ludzie o wyższej kulturze i wyższej sile ekonomicznej, żyją w środku Polski. Toby podniosło wpływ Polaków na reprezentację narodową i wzmocniłoby ilość Polaków w tej reprezentacji.

Dalej Konstytucja stanowi, że wybory mają być proporcjonalne. Okazało się jednak w praktyce, że ten system u nas wprowadzony przyczynił się do zbytniego rozproszkowania Sejmu i ułatwił nawet małym grupkom przeprowadzenie swojej reprezentacji. Gdybyśmy byli państwem jednolitem pod względem narodowym, gdybyśmy nie mieli znacznych mniejszości narodowych, to takie rozproszkowanie w Sejmie nie byłoby może tak zabójcze, bo zawsze znalazłaby się silna większość polska. Ponieważ jednak mamy silne mniejszości narodowe, nie odznaczające się wielką lojalnością w stosunku do państwa, system proporcjonalny idący tak daleko, że mamy okręgi sześciu, siedmiu posłów wybierające, okazuje się dla nas niekorzystny.. I tutaj jeżeli **nie uchylenie tego systemu, to pewne ograniczenie byłoby bardzo pożądane,** zwłaszcza że jest w interesie wyborców, żeby wiedzieli, kogo wybierają.

Projektów zmiany ordynacji wyborczej złożono w Sejmie cztery: jeden Z. L. N., drugi Ch. D., trzeci „Piasta" i czwarty Stron. Chrz. Nar. **Wszystkie te wnioski mają jedną rzecz wspólną, mianowicie zmierzają do tego, aby zmniejszyć ilość posłów.** Z. L. N. proponuje, aby zmniejszyć do połowy, t. zn. z 444 na 224, nie 222, ponieważ musi być ta liczba dzieląca się przez 4, gdyż Senat ma jedną czwartą część Sejmu; „Piast" proponuje 300, Ch. D. i Chrz. Nar. — 320.

Dlaczego ugrupowania narodowe proponują zmniejszenie ilości posłów? Nie proponują tego ze względów demagogicznych, ani nawet ze względów oszczędnościowych. Wydatków bowiem na dobrą reprezentację państwową nie powinno się żałować. Wniosek o zmniejszenie ilości posłów wysuwany jest na podstawie doświadczenia z obecnym Sejmem. Wskutek tego, że Sejm składa się w znacznej części z reprezentacji, która z życia konstytucyjnego i praw konstytucyjnych nie korzystała i nie miała pełnej świadomości jakie prawa i obowiązki ciążą na posłach oraz co należy do kompetencji Sejmu. Wskutek tego ten Sejm czynił bardzo często wrażenie nie poważnego ciała ustawodawczego, a burzliwego wiecu.

Poprawę można osiągnąć tylko wówczas, jeżeli się z tego wielkiego zgromadzenia zrobi mniejsze, które będzie miało lepszy dobór posłów, bo zwykle tak jest, że ci, którzy są umieszczeni na czele list wyborczych są to ci najbardziej powołani, aby uczynić z Sejmu istotnie poważne ciało prawodawcze.

Ugrupowania narodowe prawdopodobnie zgodzą się na ilość proponowaną przez „Piasta", liczbę 300.

Drugim celem projektów, niesłychanie ważnym jest, aby reprezentacja polska w Sejmie zapewnione miała zastępstwo z tych części kraju, które nie mają większości polskiej; chodzi o to, aby województwom wschodnim zapewnić odpowiednią ilość mandatów poselskich i ażeby w ogólności wzmocnić reprezentację narodową polską w naszym Sejmie. I choć wprawdzie lewica i mniejszości zarzucają, że nacjonaliści zapominają iż duży głos mają te żywioły, którym nie zależy na tem, by państwo polskie istniało, to trzeba mocno zaznaczyć, że narodowcy nie dążą do tego, aby uciskać inne narodowości, a najlepszym dowodem tego jest, że ani w Konstytucji, ani w ordynacji wyborczej, poprzednio uchwalonej, nie przewidywano tego, iż mogą być posłowie, którzy **ślubują uroczyście, że tylko dla Rzeczypospolitej Polskiej pracować będą, a otwarcie z trybuny i tajnie poza trybuną sejmową starają się podkopać byt państwa polskiego i to państwo w oczach zagranicy zohydzać.**

Łudzono się, że przecież Rusini, t. zw. Ukraińcy, którzy znajdują w Polsce opiekę, jakiej nie znajdują w Rosji, przylgną do państwa polskiego i staną się, jak w historji, **gente rutheni natione poloni. Nie idzie o to, by stali się narodowością polską, ale by byli Polakami w znaczeniu politycznem.** Trudności pochodzą stąd, że w czasie wojny wszechświatowej powstały ogromne apetyty u wszystkich narodowości na własne niepodległe państwo, nawet tam, gdzie niema warunków, gdzie naród nie ma dojrzałości, nie ma poczucia narodowego, jak u Białorusinów, ale są przywódcy, owiani tą ambicją i dążeniem do państwa niepodległego. Z tem musimy się liczyć, na to nic nie poradzimy naszą miłością, naszą tradycją, gdyż przywódcy dążą do tego, aby oderwać się od państwa polskiego. Nawet i **żydzi,** którzy nie mają swego terytorjum pragną autonomji narodowej, t. zn., **aby sami rządzili się w Polsce,** aby wybierali swoich przedstawicieli, a państwo polskie odgrywało rolę jakiegoś Kopciuszka. I nie kryją się zupełnie z temi aspiracjami. Mniejszości narodowe wydają w 4 językach pismo „Natio" dla zagranicy, w którem piszą, że mają głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo swojej idei. A jest ono pisane nie przez byle kogo, tylko przez reprezentantów tych narodów i z tego się okazuje, że te wszystkie **mniejszości narodowe otwarcie dążą do własnego państwa i do oderwania się od Polski. Musimy się więc bronić, nie możemy się łudzić, że c ludzie nas będą kochać.**

W czasie ostatnich wyborów na kresach 16-ka, która zjednoczyła głosy żydowskie białoruskie, ukraińskie, zdobyła wszystkie mandaty z Wołynia. Jest to niewątpliwie krzywdą dla obywateli polskich i bolesnym policzkiem wobec zagranicy.

Ażeby tę reprezentację polską zapewnić, istnieje wniosek, aby z Polaków zro**bić oddzielną grupę i dać im odpowiednią ilość mandatów, np. 1.3 część przypadających na dane województwo.** Przeciwko t. zw. kurji narodowościowej możnaby niejedno przytoczyć, bo nie jest dobrze oddzielać Polaków od innych. Owszem należy dążyć do tego, aby wszyscy czuli się Polakami, ale narazie, dopóki ferment polityczny istnieje, niema innego sposobu, aby zagwarantować Polakom pewną minimalną ilość mandatów w tych wszystkich województwach, w których są w mniejszości.

Przyszły Sejm będzie miał prawo zmienić Konstytucję bez uchwały Senatu większością tylko 2.3. a nie 3.5, a więc zależeć musi całemu społeczeństwu narodowemu, aby ten przyszły Sejm, był jak najlepszy. Dobroć jego jest ściśle uzależniona od zmiany ordynacji wyborczej. Większość narodowa natrafia w przeprowadzeniu tych zmian ogromne trudności, lewica czyni wszystko, aby nie dopuścić do zmiany, bowiem w jej interesie leży, aby Sejm opanowały żywioły nieuświadomione. Jednak zmiany muszą być zaprowadzone, o ile chcemy, aby Państwo było silne i potężne.

List z Paryża.

Lord Byron a Borodin-Gruzenberg.

(Od własnego korespondenta paryskiego „Kurjera Zachodniego".)

Paryż, 1 marca 1927 r.

Opinja francuska z wielką uwagą śledzi za rozwojem stosunków angielsko-sowieckich. Z uwagą tem większą, że po dziesięciu latach różnych prób polityka angielska przyznaje nakoniec rację polityce francuskiej. Francuzi mogą głosować „na lewo", ale tkwi w nich mimo wszystko instynkt zachowawczy. Od samego początku odnieśli się oni do Rosji bolszewickiej nieufnie. Anglicy również, ale poszli jednak na drogę różnych z bolszewikami doświadczeń.

Obawiając się ich agitacji w Indjach i w Chinach, p. Lloyd George najpierw rząd sowiecki uznał, a potem zaczął się z nim układać. Myślał, że tym sposobem zabezpieczy się przed ich agitacją zarówno w Azji, jak i w samej Anglji. Sławetną konferencję Genueńską zaproponował po to, aby z wielkimi honorami wprowadzić Rosję sowiecką do europejskiej rodziny narodów. Francja się opierała, wiedząc, że albo Sowiety się nie zgodzą na warunki Europy, albo do porozumienia dojdzie, ale wówczas agitacja komunistyczna będzie miała wolną rękę. W pierwszym wypadku konferencja była niepotrzebna, w drugim — niebezpieczna. P. Lloyd George był przecież pewien swego pomysłu:

— Są ludzie, mówił do zebranych w **Palazzo di San-Giorgio** dziennikarzy, którzy pracują nad zerwaniem konferencji. Ale ludzie ci zawsze nienawidzili ideę europejskiego pojednania...

Dnia 4 czerwca 1923 podpisał p .Lloyd George z Sowietami układ handlowy, w którym bolszewicy uroczyście się zobowiązali do nieuprawiania żadnej wrogiej W. Brytanji propagandy... Od tego czasu rząd angielski już sześć razy musiał Sowietom przypominać to zobowiązanie, do którego Moskwa ani na chwilę nie miała zamiaru się stosować. Wszak szerzenie rewolucji jest racją bytu ustroju sowieckiego w Rosji. W Chinach, przy rządzie kantońskim (czyli antyangielskim) „doradcą" jest Borodin-Gruzenberg. Ponieważ prasa angielska już dawno przeciwko temu protestuje, Łarin-Łurje odpowiedział jej 21 lutego na posiedzeniu WCIK'a:

— Borodin walczy po stronie Kantonu, tak jak lord Byron bił się o niepodległość Grecji... Rząd sowiecki natomiast zachowuje neutralność.

Jest to ciągle ta sama metoda. Bolszewicy na użytek zagraniczny rozróżniają pomiędzy rządem sowieckim, **Politbiurem a Kominternem.** Tymczasem wszyscy wiedzą, że najwyższą władzą w Rosji jest **Politbiuro** partji komunistycznej, od której uzależniony jest całkowicie i rząd S. S. S. R. i trzecia międzynarodówka.

Ostatnia nota sir'a Austena Chamberlain'a do Sowietów, wystosowana 23 lutego, była szczególnie ostra. Brytański minister spraw zagranicznych wylicza bardzo dokładnie ostatnie wystąpienia sowieckie przeciwko Anglji i jej interesom skierowane (np. zapomoga 200.000 funtów dla strajkujących górników) i grozi wypowiedzeniem układu z 1923 r. oraz zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie jeśli „Sowiety nadal będą łamały swe zobowiązania".

Sowiety mogły albo na notę angielską nie odpowiadać, albo się w żywe oczy wyprzeć wszelkiej za przytoczone fakty odpowiedzialności. Otóż p. Litwinow-Finkelstein-Wałłach (zastępca p. Cziczerina) wybrał trzecią drogę: przeszedł do ataku i z kolei W. Brytanji zarzuca w swej odpowiedzi z 26 lutego wrogie wobec Sowietów postępowanie. Kiedy nota angielska cytuje powiedzenia Trockiego, Woroszyłowa i Zinowjewa, to nota sowiecka przytacza wyjątki z mów p. Winstona Churchill'a, lorda Birkenhead'a i sir'a Samuela Hoare. A kończy się tak: „Jeśli rząd obecny W. Brytanji uważa zerwanie z nami dla interesów brytańskich za korzystne, to niech zrywa..."

Odpowiedź sowiecka nie łagodzi wcale podrażnionych stosunków angielsko-rosyjskich. Prasa londyńska przyjęła ją z oburzeniem u konserwatystów, z ironją u liberałów, a z lekceważeniem u socjalistów. Pan Garvin, redaktor tygodnika **„Observer"**, bardzo gwałtownie atakuje we wczorajszym numerze swego pisma politykę sowiecką i grozi Moskwie nową koalicją, która „zgniecie nędzników"... Rzecz to tembardziej zastanawiająca, że ten sam p. Garvin był zwolennikiem niebezpiecznej polityki p. Lloyda George'a. Jednocześnie dom wydawniczy **„Thornten Butterwork Ltd."** wydał książkę znanego publicysty angielskiego, który pod pseudonimem „Augur" (nazywa się Poljakow) pisuje w **Fortnightly Review.** Książka nosi tytuł **Soviet versus Civilization** (Sowiety przeciw cywilizacji). Jest to wielkie oskarżenie całej polityki p. Lloyd-George'a.

Polityka angielska zwraca się zatem przeciw Sowietom. Polityka polska uważnie śledzi za tą ewolucją. Polityka niemiecka jest zaniepokojona: wszak przeciw Anglji flirtować z Moskwą przeciw Polsce będzie niesposób. A na dobitek **Times** z 26 lutego zamieszcza te złowieszcze dla uszu niemieckich odwetowców słowa: „Zmiana polskich granic nie dokona się ani dziś, ani jutro, ani nigdy, albowiem Polska stała się czynnikiem równowagi polityki europejskiej..."

Kazimierz Smogorzewski.

WIATR HALNY

Stary Giewont marszczy czoło,
chmurnym wzrokiem patrzy wkoło,
i posępne oko mruży.......
— stary Giewont „fajkę kurzy"...
Nad wirchami rozwieszona
zbałwanionych chmur opona,
nad wirchami groza lata,
chmur zczochrany włos rozplata,
zawieruchą ciska wkoło,
smerekowe zgina czoło,
górskie z jaskiń płoszy duchy,
smaga biczem zawieruchy.....
Z zasępionych górskich ścieży
rozhukany wicher bieży.....,
tak się długo czaił w chmurze,
tak mu w sercu grały burze,
tyle szaleństw, żądz, tęsknoty
tulił w chmur skłębionych sploty,
że gdy jeno drgnęły turnie
i szepnęły trwożnie góry,
że prastary Giewont chmurnie
toczy wkoło wzrok ponury,
wichr się zerwał wlot do drogi,
jak ten rumak szybkonogi......
Lecą z lasów białe puchy
pod dotknięciem zawieruchy,
śnieżny pancerz skrzy się, wzdyma,
jak mocarna pierś olbrzyma,
wszystko bieży w pląs i w tany,
w wir szaleńczy, rozhukany,
a król—Giewont marszczy czoło,
chmurnym wzrokiem patrzy wkoło
i posępne oko mruży.......
— stary Giewont „fajkę kurzy"........1)

Lila Matusewiczowa.

Zakopane.

1) Kiedy nad Giewontem, podczas wiatru halnego, wiszą skłębione chmury, górale mówią: „Giewont fajkę kurzy"......

M. Arcybaszew.

W ubiegły czwartek zmarł w Warszawie na zapalenie opon mózgowych gość nasz, głośny pisarz rosyjski, Michał, syn Piotra Arcybaszew, mając zaledwie lat 49. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Wygnany z Rosji przez burzę rewolucyjną, znalazł się w tej gromadzie błędnych, a świetnych ptaków wielkiego lotu, które poczęły się tułać w nieporadnej niemocy po świecie. W gromadce tej były najgłośniejsze nazwiska literackie, ponury Kuprin, wielki Mereżkowski i Leo Balmont, wzniosły poeta, i Awerczenko, wesoło pokpiwający z życia, które utracił niedawno też na obczyźnie.

Prawie wszyscy oni, zanim się rozbiegli po świecie, do Berlina, czy Paryża, przeszli przez Warszawę, gdzie, nieszczęśliwych, a wielkich tułaczy, Polska przyjęła serdecznie. Byli to znakomici ludzie rowjacy, wielcy artyści, niezdolni do kompromisów: woleli pójść na tułaczkę, niż naśladować Gorkiego, właściciela pięknej, czerwonej wili na Capri. Toteż, chociaż dalecy od tych spraw, nie możemy ukryć naszego szacunku dla takich pisarzy rosyjskich, jak Mereżkowski, człowiek najwyższej kultury, jak Belmont, wielbiciel i tłomacz Słowackiego, Mickiewicza i Kasprowicza.

Ś. p. Michał Arcybaszew był pisarzem wysokiej klasy, chociaż duch jego twórczości, błądzący w mrokach i wśród katakumb duszy rosyjskiej, nie był dla nas w całej pełni zrozumiały. Był to pisarz z duszą wiecznie udręczoną.

Mereżkowski, głęboki myśliciel, wędrowiec po wielkich szlakach myśli europejskiej, cierpi wzniosłem cierpieniem, ogarniając tragedję swojego narodu głębokiem i mądrem spojrzeniem, patrząc równocześnie na wielkie światła zachodnie i na mroki, zalegające Rosję; Arcybaszew udręczał się i męczył i karmił zgryzotą każde swoje słowo, patrząc na otaczające go sprawy powszednie i ponure. Miał duszę czułą i współczującą, równocześnie ogromny temperament pisarski, pasję twórczą; umiał rzecz szarą i spopielałą mocą talentu wznieść do wyżyn tragizmu. Stąd pochodzi wielka siła sugestywna jego utworów, powieści i dramatów. Rozgrywają się one wszystkie prawie w dan-

[illegible]

znał uśmiechu, był to pisarz smutny gryzącym smutkiem; talent jego wielki i bujny, umiał jednak smutek ten przetworzyć czasem nawet na wzniosłość.

Umarł w sile wieku. Urodził się w Izumie, w gub. Charkowskiej w r. 1878. Zjechawszy w r. 1912 do Moskwy, redagował tam do 1917 r. czasopismo literackie „Ziemia". Pisał bardzo wiele utworów mniejszych, podstawą jednak jego w istocie wielkiej sławy literackiej był romans: „Sanin" (1907), przełożony na wiele języków. Arcydziełem jego jest powieść p. t.: „U kresu" (1911). W r. 1913 napisał dramat „Zazdrość", w 1914 sztukę „Wojna", 1915 „Prawo dzikiego człowieka", w 1916 „Dzicy". Tego to roku rozpoczął w Moskwie wydawnictwo gazety „Wolność", którą zamknęli bolszewicy. Ostatnią wybitną jego książką był „Wieczny miraż", wyprawiony konspiracyjną drogą z Rosji zagranicę i wydany w Berlinie w 1922 r.

Przed czterema laty przybył do Warszawy, gdzie wtedy wyświetlano obraz z jego „Zazdrości"; jakieś drobne nieporozumienia na ten temat, poszły dawno w niepamięć. Arcybaszew pracował w Warszawie jako przewodniczący komitetu redakcyjnego gazety „Za Swobodu".

Straszna choroba przerwała jego twórczą pracę: starano się chorobę tę opanować za pomocą najnowszych wynalazków medycznych, a szpital wojskowy ofiarował chętnie swoją opiekę i gościnność znakomitemu obcemu pisarzowi. Śmierć jednak upomniała się o to [illegible] nazwisko.

Si c radiostacyj nadawczych w Polsce.

Dyrektor Polskiego Radia p. Fudakowski udzielił następujących informacyj o radjostacjach nadawczych w Polsce:

W r. 1925 na terenie Polski, tylko nieliczne ośrodki (głównie Śląsk) były objęte przez detektory niemieckie; już w r. 1926 stacja wrocławska obejmowała większą część Poznańskiego, Śląsk zaatakowany był przez Gliwice, gdyż Niemcy zbudowali stację prawie na pograniczu. Zasięg lampowy Królewca, Gliwic, Kowna i Mińska zajmuje dzisiaj całą połać kresów wschodnich...

Świadczy to o tem, że **ościenne państwa zrozumiały znaczenie radja dla propagandy politycznej** i osaczyły Polskę swojemi wpływami.

Dopiero w lipcu 1926 r. zorjentowano się w Polsce, że tej propagandzie należy się przeciwstawić. Wówczas też zrealizował się projekt zorganizowania stacji nadawczej w Katowicach dla przeciwdziałania Gliwicom. Równocześnie okazała się potrzeba przeciwdziałania Mińskowi.

W rezultacie komisja techniczna Polskiego Radja (wojsk. łączności) pod kierunkiem dyr. Hellera otrzymała polecenie opracowania projektu takiego rozwoju radjofonji w Polsce, któryby zapewnił szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej odbiór na aparaty detektorowe. Oto główne zarysy projektu:

Warszawa: — stacja centralna; moc dwukrotnie większa od obecnej (istniejącej od 16 stycznia 1927 r.). Cztery podsieci połączone kablami między sobą i Warszawą obejmą Poznań (Grudziądz, Gdynia ewent. Kościerzyna), Kraków (Katowice), Lwów (Równe lub Łuck), Wilno (Słonim, Wołkowysk lub Grodno). Pozatem Lublin i Łódź otrzymałyby stałe stacje.

Program główny nadawany byłby z Warszawy — oprócz tego każda stacja poboczna miałaby 25 proc. czasu dla swojego lokalnego programu, któryby obejmował pogadanki, odczyty itp.

Urzeczywistnienie tego planu umożliwiłoby **70 proc. ludności odbiór detektorowy,** a więc zaspokoiłoby potrzeby państwowe.

Jednakże warunkiem kardynalnym skuteczności planu jest szybkość jego realizacji. **Nowa sieć musi powstać najpóźniej w przeciągu półtora roku,** bo radjofonja kroczy tak wielkiemi krokami naprzód, że za lat kilka obecne projekty mogą być już przestarzałe.

Finansować tę imprezę będzie „Polskie Radjo", które nie żąda od Rządu pieniędzy, chociaż koszta nowej sieci wyniosą aż 10 miljonów złotych, ma jednak pewność otrzymania tego kapitału od zagranicy.

Hallo! Hallo! Centrala?

O ROZMOWACH TELEFONICZNYCH I ABONENTACH.

Wisi na ścianie czarne, błyszczące pudełko i co pewien czas daje znać o swem istnieniu gwałtownem dzwonieniem. Ten jeden więcej sposób porozumiewania się między ludźmi stał się w naszem życiu niezbędny i choć czasem działa nam na nerwy, częściej jednak jest niezwykle użyteczny. **Telefon stał się pewnego rodzaju barometrem,** według którego można się orjentować co do zmian, zachodzących w ruchu handlowym i w ożywieniu poszczególnych środowisk ludzkich. Nas ciekawi przedewszystkiem **liczba rozmów w Zagłębiu.** Cyfry te są istotnie bardzo charakterystyczne.

Handlowiec, biorący słuchawkę do ręki, aby się porozumieć co do zakupu partji węgla, kobieta, rozmawiająca przez telefon o naznaczonem spotkaniu z przyjacielem, mąż, który cały noc spędził poza domem i z biura przez telefon mówiący żonie — „Dzień dobry!" — ani się domyślają, że każda ich rozmowa jest skrzętnie zapisana.

W Sosnowcu np. jest około 980 abonentów, a liczba rozmów dziennie waha się od 17 do 18 tysięcy. W dzień Sylwestrowy było telefonicznych połączeń 17.660, a w dniu 30 grudnia 18.100. Tylko **w święta liczba ta spada do 7000 -- 8000,** a najmniej połączeń, bo tylko 4.780 przypadło na pierwszy dzień święta Bożego Narodzenia. Również zmniejsza się liczba rozmów w Sosnowcu latem: w lipcu i sierpniu było ich mniej więcej 13 do 15 tysięcy dziennie.

Sama tylko nasza **Redakcja łączyła się z centralą w ciągu ub. miesiąca 680 razy,** gdy się zaś weźmie pod uwagę ilość łączenia się z nami, a zawsze jest ona conajmniej 2 razy większa, to mieliśmy w lutym około

2000 rozmów, czyli mniej więcej 70 dziennie.

Zdawałoby się, że Redakcja ma wiele najrozmaitszych interesów i celem zdobycia informacji często musi uciekać się do pośrednictwa telefonu. Tymczasem liczba 680 naszych połączeń nie jest bynajmniej przerażająca, choć są telefony, których właściciele żądają połączeń tylko 20 — 30 razy miesięcznie. Są, **szczególnie w Będzinie,** mieszkania prywatne, z których najrozmaitsi kupcy **domagali się w lutym połączeń ni mniej ni więcej tylko aż 2040 razy.** Prywatne mieszkanie, to przecież nie Redakcja, a jednak aż tyle rozmów. Okazuje się, że w niektórych mieszkaniach kupców będzińskich schodzą się masami interesanci, tworzą się giełdy i telefon jest cągle w ruchu.

Rekord jednak osiągnęła cukiernia Warszawska. **Z cukierni tej w lutym było 5860 połączeń telefonicznych,** co również nie jest cyfrą najwyższą, gdyż w niedawnym czasie dużego popytu na węgiel i wzmożenia się ruchu w handlu, liczba ta nierzadko przekraczała 8000 — 9000 połączeń, czyli około 150 dziennie, co, jak na jeden telefon, jest bardzo dużo.

Ogółem w ciągu całego lutego **było w Sosnowcu rozmów miejskich — 410.450, a zamiejskich — 72.170; w Będzinie rozmów miejskich — 244.100, a zamiejskich—58.920; w Dąbrowie rozmów miejskich — 108.620. a zamiejskich — 46.740.** W samych więc tylko tych trzech miastach ilość rozmów telefonicznych w ciągu miesiąca **sięga imponującej liczby miljona** przy 984 abonentach w Sosnowcu, 570 w Będzinie i 180 w Dąbrowie.

I są jeszcze tacy, którzy twierdzą, że Zagłębie jest zapadłą prowincją.

Piłsudczycy i sądy.

Sanacja moralna wprowadziła już „system łupów" w ustroju administracyjnym — obsadzanie stanowisk urzędniczych według zasług partyjnych, a usuwania niedogodnych urzędników wykwalifikowanych. Zagnieżdżenie się tego systemu prowadzi do anarchji, bowiem z kolei inny rząd będzie znowu usuwał swoich przeciwników. Cały aparat państwowy, wobec niepewności co do losów urzędników, musi w takich warunkach ulec demoralizacji.

Obecnie „Głos Prawdy", organ piłsudczyków, **domaga się zawieszenia nieusuwalności sędziów,** zasady zagwarantowanej przez Konstytucję i przyjętej we wszystkich państwach cywilizowanych.

Jeżeli przeto jakiś wyrok nie podobałby się czynnikom rządzącym, sędzia mógłby otrzymać dymisję. Chodzi zapewne o obsadzenie stanowisk sędziowskich swoimi ludźmi. Byłoby to podkopanie podstaw cywilizowanego współżycia ludzkiego.

Tendencje anarchistyczne występują wśród tej kliki coraz dobitniej.

HARCERZOM.

Skowronek ranną pieśń w niebie wydzwania,
W borze się arja drzew przelewa cicha...
Młoda pierś słońce i swobodę wchłania
I wiarą w siły swej duszy oddycha.

A najwspanialszym kobiercem murawa,
Rajskim ogrodem zamyślone lasy,
Glon chleba z barszczem-wyszukaną strawa,
A zamkiem królów harcerskie szałasy.

Bo moc młodości ogromna, niezmienna
Od dni Adama, od godzin stworzenia:
Wszystko, co zwykłe i co rzecz codzienna
W bajkę cudowną w swych oczach zamienia.

Rozpal w obozie ognisko swej wiary,
A nieć, harcerzu, ognie wielkie, święte,
Może tam zajdzie i niejeden stary,
Co przyjdzie ogrzać swe serce zziębnięte.

Ćw.

Z życia harcerzy.

KOLONJA HARCERSKA W ŁĘKAWIE.

Związek Harcerstwa Polskiego jako organizacja ma na celu wychowanie indywidualności o silnym charakterze i karnych członków społeczeństwa. Cele te zawarte są w przyrzeczeniu „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie; nieść chętną pomoc bliźnim".

Do osiągnięcia tego celu stosuje się różne sposoby, które sprowadzają się do umocnienia woli i osiągnięcia sprawności fizycznej.

Osiągnąć sprawność fizyczną można przez ćwiczenia. Młodzież należy zapoznać z pięknem przyrody, oderwać od życia miejskiego, pełnego brudu zarówno pod względem moralnym jak i fizycznym.

Idąc w myśl wskazań praw swoich Harcerstwo wyprowadza młodzież do obozów, które są rozrzucone latem po całej Polsce: w górach i nad morzem.

Jak za prastarych czasów Polan i Wiślan, płoną ogniska wśród lasów i pól, a przy nich pieśń ochocza echem roznosi się po Polsce.

Z roku na rok ilość obozów i uczestników wzrasta, obecnie już bywa po kilkaset, a harcerzo-dni sięga w setki tysięcy.

Część społeczeństwa, rozumiejąc wychowanie w duchu harcerskim spieszy młodzieży z pomocą, nie szczędząc dla niej pracy, mienia i zachodów.

Z pośród niewielu znalazł się i na terenie Zagłębia człowiek mający zrozumienie dla zdrowia przyszłego pokolenia, i złożył ofiarę z dziedzictwa swego, gdy ofiarował dom wielki z parkiem, gdzieby harcerze naszych miast nabierali sił fizycznych.

Od roku 1921 na ustach harcerza z Zagłębia jest słowo „Łękawa", każdy myśli, jakby tam się dostać, aby w cieple ogniska harcerskiego ogrzać się i nabrać siły do nowej pracy.

Każdego lata wyruszają zastępcy harcerzy na pracę i odpoczynek, i gdy minie czas radosnego pobytu z żalem żegna miłe zakątki parku, gdzie przy szumie niebotycznych drzew i trzasku ogniska, słuchali gawęd współtowarzyszy - instruktorów, a myślą przenosili się w zamierzchłą przeszłość i świetlaną przyszłość.

Miłym jest harcerzowi pokój, w którym sypiał, choć może nie tak wygodnie jak w domu.

Nie zapomni i kościółka madrzewiowego, w którym wśród modlitwy uczynił wiele postanowień czynienia dobrze dla kraju.

Łękawa harcerska corocznie gości przeciętnie 100 harcerzy.

Dobrodziejstwo wielkie uczynił inż. Józef Przedpełski, dając szeregom młodzieży zaczerpnąć powietrza, a z nim zdrowia.

Czem jest Łękawa, wskazują nam rycin y w naszym dodatku zamieszczone.

Dom Łękawski należy dostosować do wymagań dzisiejszych higieny, aby nic nie brakło, co potrzebe jest dla zdrowia młodego pokolenia.

Dzisiaj narzekamy na szerzącą się gruźlicę, to też naszym obowiązkiem społecznym jest okazanie pomocy tym, którzy pracują dla zdrowia obecnego i przyszłego pokolenia.

Tak jak zawsze społeczeństwo nie uchylało się od ofiar, to i obecnie przyjdzie z wydatną pomocą na ulepszenie Kolonji Harcerskiej w Łękawie.

ECHA 1920 R.

Smutnem echem rozniosła się wieść o cofaniu wojsk polskich z nad granicy wschodniej, zaniepokoiła ona całe społeczeństwo.

Na rozkaz generała Józefa Hallera, twórcy armji ochotniczej, stanęli w jej szeregach i harcerze.

Z Zagłębia pospieszyło około 200 harcerzy, a jako pierwsi żegnani byli owacyjnie przez ludność miast Zagłębia.

Z tych harcerzy, którzy nie mogli brać udziału w walce frontowej, utworzono bataljony wartownicze, taki półbataljon harcerski stał na pograniczu Śląska nad Przemszą i Brynicą od tak zw. Trójkąta granicznego do Wysokiej.

W warunkach ciężkich pełnili warty młodociani harcerze, dając się we znaki przemytnikom.

Wartownik harcerz, oparty o karabin, wytężał wzrok wśród nocy, by dojrzeć nieprzyjaciela, który okpiwał Polskę, wioząc towary z Niemiec.

Choć deszcz i zimno dokuczały, obowiązek służby dla Ojczyzny ogrzewał jego serce.

Harcerze-koledzy padali od kul na froncie, ale i na tym odcinku z wycieńczenia i chorób opuszczali posterunki graniczne, idąc na wieczną wartę.

Jak zawsze, tak i 1920 roku mali i dorośli harcerze i harcerki pełnili służbę Ojczyźnie na wszystkich posterunkach, a było ich około 15 tysięcy, pozostawiając pamięć serdeczną, poświęcenia dla następnych pokoleń harcerskich.

NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.

Komitet organizacyjny balu liljowego podaje do wiadomości, iż na Łękawę harcerską wpłynęły następujące ofiary: pp.: Wł. Żukowscy zł. 50, Paulusowie zł. 15, Jankowscy zł. 10, Stadniccy zł. 10, dr. Krupiński zł. 10, inż. W. Biernacki zł. 10, ks. Sobczyński zł. 10, ks. Plenkiewicz zł. 10, Kreczmerowie zł. 12, dyr. Likiernik zł. 12, inż. Biernacki zł. 10, Biernacki zł. 10.

Jednocześnie Komitet prosi wszystkich, którym zaproszenia na bal zostały wysłane, o łaskawe nadsyłanie, do czasu zamknięcia rachunków, ofiar na cel wspomniany pod adresem Komitetu organizacyjnego na ręce p. dyrektora Feliksa Zalewskiego na kop. Renard.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 NIEDZIELA	Dziś Wiktora, M. m.
	Jutro Tomasza W. D. K
	Wsch. słońca 6 25
	Zach. „ 17 11

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Orkan namiętności".
Oaza: „Zigano".
„Sfinks": „Złodziej z Bagdadu".
Momus: „Miasto Rozkoszy" z Mozżuchinem i Lisienko.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 3 marca rb. zmarł w Sosnowcu dr. Adam Olszewski lekarz pow. Kasy chorych w Sosnowcu, przeżywszy 62 lata.

Śp. dr. Olszewski był znanym lekarzem na terenie Zagłębia, pracą swą ofiarną zyskując sobie ogólną sympatję. Pomimo, że od pewnego czasu coraz to bardziej zapadał na zdrowiu, z posterunku swego nie ustępował, służąc wytrwale społeczeństwu swą głęboką wiedzą i rozległą praktyką lekarską.

W czasie wizyt u chorych do ostatniej chwili, po domach spotykano często śp. dr Olszewskiego wypoczywającego na schodach, by najczęściej przy pomocy jakiegoś przechodnia, wejść na wyższe piętro do mieszkania chorego i nieść pomoc cierpiącym.

Nic dziwnego, że zwłokom śp. dra Olszewskiego na rampę kolejową towarzyszyły rzesze zagłębian, którzy, pospołu, inteligent czy robotnik, z jednakowym żalem żegnali dzielnego lekarza.

Ziemia zagłębiowska, której służył od lat kilkunastu, niestety, nie stała się miejscem spoczynku wiecznego zwłokom zasłużonego obywatela. Zostały one wywiezione do Piotrkowa, gdzie w grobach rodzinnych oczekiwać będą dnia, w którym zasługi ludzkie, nagradzać będzie Sprawiedliwy Sędzia.

Cześć pamięci Zmarłego!

Kryzys w przemyśle węglowym stale rośnie.

Do kopalń, które już zmuszone były z braku zamówień na węgiel ograniczyć ilość dni pracy, a nawet zwolnić część robotników, obecnie przybyło Tow. grodzieckie, gdzie pracę zmniejszono do 5 dni w tygodniu.

Odczyt posłanki Ładziny.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie odbędzie się w czwartek dnia 10 marca, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Ogniska" przy ul. Sobieskiego interesujący odczyt posłanki Wandy Ładziny na temat „Zjawiska w Lourdes". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Dnia 10 bm. (w czwartek) o godz. 5 pop. w sali przy kościółku Serca Jezusowego, ul. 3 maja, posłanka Wanda Ładzina wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami, pod tytułem „Zjawiska w Lourdes" dla członkiń i wprowadzonych gości. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. — **Zarząd N.O.K.**

Komunikat województwa.

Z prezydjum województwa komunikują nam, że p. wojewoda Manteuffel w dniu 19 marca rb., jako w dniu imienin p. prezesa Rady ministrów marsz. Józefa Piłsudskiego, przyjmować będzie w jego imieniu w godzinach od 9 do 12 życzenia, składane przez osoby urzędowe, przedstawicieli samorządu, organizacyj społecznych i wyznaniowych oraz przez osoby prywatne. W miastach powiatowych życzenia od wyżej wymienionych osób przyjmować będą w tymże dniu pp. starostowie.

Z zarządu miasta.

Na piątkowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono zakupić około 500 książek dla bibljotek szkół powszechnych miejskich oraz zwrócić się do Rady miejskiej o podwyższenie niektórych stawek podatku od ładunków. Projektowana jest podwyżka stawek o 50 proc.

Zjazd delegatów Kół przyjaciół harcerstwa Zagłębia.

Dnia 6 b. m. o godz. 14.15 odbędzie się zjazd delegatów Kół przyjaciół przy hufcach i drużynach harcerskich Zagłębia. Celem zjazdu jest omówienie pomocy harcerstwu w urządzaniu kolonij letnich i kursów, omówienie dalszej działalności Kół i szerzenie ideałów harcerskich w społeczeństwie. Na zjazd proszeni są delegaci nowopowstałych Kół i jeszcze niezalegalizowanych przez Związek.

Z posiedzenia komisji cennikowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono nowe ceny mąki i chleba. Mąka 70 proc. kg. 60 gr., mąka 50 proc. 66 gr. kg.; chleb z mąki 70 proc. 56 gr. kg., z mąki 50 proc. 62 gr. kg.

Ustalenie ceny ziemniaków odłożono do następnego posiedzenia.

Wystawa książek w Czeladzi.

Wczoraj została otwarta wystawa książek w Czeladzi. Wystawa ta trwać będzie jeszcze dziś i jutro. Zbiór książek jest dość obfity różnej treści zarówno dla młodzieży, jak i dla starszych. Urządzeniem wystawy zajęło się nauczycielstwo w Czeladzi pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Cieślińskiego. Wystawę zwiedzają wszystkie oddziały miejscowych szkół. Starsze społeczeństwo winno również skorzystać z okazji i zwiedzić wystawę, tembardziej, że wejście jest bezpłatne. Wystawa otwarta jest bez przerwy od 9 rano do 7 wiecz.

Miesiąc książki polskiej w Grodźcu.

W tych dniach pod przewodnictwem ks. prob. Grzelińskiego odbyło się posiedzenie Komitetu miesiąca książki polskiej w Grodźcu przy udziale przedstawicieli „Sokoła", Polskiej Macierzy szkolnej i Chóru kościelnego „Jutrzenka", na którem poszczególni członkowie Komitetu zdali sprawozdanie z dotychczasowych prac, z którego wynika, iż urządzona w ub. niedzielę loterja fantowa dała ogółem 240 zł. dochodu. Następnie postanowiono urządzić następujące imprezy dochodowe: 1) loterję fantową powtórnie, 2) przedstawienie kinematograficzne w miejscowem kinie PMS. dnia 6 bm., 3) akademję w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa w przyszłą niedzielę dnia 13 bm. i 4) w sobotę dnia 12 bm. postanowiono w kinie PMS. wyświetlić odpowiedni film naukowy dla młodzieży. Szczegółowy program akademji podamy w swoim czasie.

Posiedzenie Sejmiku będzińskiego.

W poniedziałek dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmiku będzińskiego z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego za okres od ostatniego posiedzenia Sejmiku. Budżet powiatowego Związku komunalnego na 1927-28 r. Sprawa uchwalenia statutu opłat drogowych. Sprawa zaciągnięcia w Banku komunalnym pożyczki w wysokości 75 tys. zł. Sprawa upoważnienia Wydziału powiatowego do sprzedaży wybrakowanych rzeczy z urządzeń szpitalnych do wys. 10 tys. zł. Wybór członka komisji do walki z alkoholizmem. Wnioski.

Z Rady gminnej w Grodźcu.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu Rady gminnej w Grodźcu uchwalono między innemi przeznaczyć w całości wpływy z podatku komunalnego od wydobytego węgla w roku bieżącym na przeprowadzenie robót inwestycyjnych. W pierwszym rzędzie postanowiono wykończyć budowę ulicy Zapłotnej według wypracowanego kosztorysu i projektu przez wydział drogowy Sejmiku będzińskiego, a następnie przystąpić do budowy drogi bitej Grodziec—Łagisza, brak której jest jedną z większych bolączek gminy, gdyż przebycie jej np. w razie pożaru przez straże pożarne jest prawie niemożliwe, o czem już niejednokrotnie pisaliśmy. Drugą z ważniejszych prac inwestycyjnych jest, naszem zdaniem, urządzenie jako takiej możliwej komunikacji kolowej pomiędzy Grodźcem i Psarami. Przypuszczamy, iż władze gminne i w tym względzie poczynią wszelkie możliwe starania.

Na dzwony kościelne.

Dziś w niedzielę członkowie chóru kościelnego parafji Stary Sielec w Sosnowcu odegrają w sali seminarjum męskiego, Wawel 1, arcywesołą komedję M. Bałuckiego pt. „Radcy pana Radcy“, z którego dochód przeznacza się na kupno dzwonów do kościoła w Starym Sielcu. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

Równocześnie nadmienia się, że dzwony w parafji Stary Sielec zostały zabrane przez Niemców.

Zebranie rodzicielskie.

W szkole nr. 6 w Będzinie odbyła się konferencja, w której wzięli udział rodzice, posyłający dzieci do szkoły, członkowie opieki szkolnej i nauczycielstwo. Przewodniczący prezes opieki p. Janiszowski wygłosił przemówienie o powstaniu książki, o czytelnictwie i bibljotekach w Polsce, o prześladowaniu słowa polskiego w czasach niewoli, a następnie o korzyściach, wypływających z czytania dobrych książek.

Kierownik szkoły p. Krawczyński wskazał na potrzebę zachęcania dzieci do czytania książek, lecz także i sprawdzania, co dzieci czytają, jak również i korzystania samym z wypożyczonych z bibljoteki szkolnej książek oraz zwracania dzieciom uwagi, by książki szanowały, wreszcie wskazywał konieczność dążenia do powiększenia bibljoteki szkolnej i użycia wpływów w organizacjach społecznych i samorządowych, celem przyjścia z pomocą szkole. Nauczyciel p. Bartnik przedstawił korzyści i przyjemność z posiadania książek, piękno zawarte w nich, potrzebę kontroli, jakie książki dzieci czytają i niezbędność powiększenia bibljoteki szkolnej. Przemówienia zostały uważnie wysłuchane i życzliwie przyjęte przez zebranych, którzy wyrazili ze swej strony potrzebę poparcia sprawy czytelnictwa. Z pomiędzy obecnych rodziców p. Hetmańczyk, radny Będzina, podał do wiadomości, iż Rada miejska postanowiła wyasygnować na powiększenie bibljotek szkolnych 5000 złotych.

Kierownik szkoły p. Krawczyński przedstawił zebranym obecny ustrój szkolnictwa w Polsce oraz zamiary zreorganizowania go z przystosowaniem do potrzeb ludności, a następnie stan budynku szkolnego. Po dyskusji konferencja rodzicielska uznając, iż budynek szkolny nie odpowiada potrzebom szkoły, postanowiła zwrócić się do Dozoru szkolnego, do Rady miejskiej i komisji budowlanej, o jaknajprędsze postawienie gmachu szkolnego dla dzieci z Ksawery.

O porządkach miejskich.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Jaką wzorową gospodarkę magistracką mamy w naszem mieście świadczy o tem nieświetny stan naszych ulic. Chcąc się np. przedostać autobusem lub dorożką z ulicy Małachowskiego na ulicę Szenowską do Sądu okręgowego, trzeba przejechać odcinek około 100 metrów o takich wybojach, że wprost nie można zrozumieć, z jaką skandaliczną obojętnością Magistrat traktuje takie sprawy, pomimo, że przecież pobiera niemałe dodatkowe opłaty od autobusów, dorożek i innych pojazdów. Z jednej strony policja spisuje protokuły za znęcanie się furmanów nad końmi, a z drugiej strony magistracka gospodarka zmusza wprost do tego. Można zrozumieć, że Magistrat nie przystępuje do gruntownego remontu tego odcinka, ale przecież możnaby przynajmniej przywieźć parę furmanek piasku i prowizorycznie tanim kosztem zreparować ulicę, a nie dopuszczać do takiego opłakanego stanu, jak może tylko w Syberji, lub w Chinach się praktuje. Nie świadczy to bowiem o bardzo wysokim poziomie cywilizacji naszych gospodarzy w Magistracie.

Przy tej sposobności chciałbym poruszyć kwestję, którą również tanim kosztem możnaby usunąć. Przed dworcem kolejowym za miejscem postoju autobusów i taksówek są urządzone pewnego rodzaju małe skwery, które absolutnie nie mają racji bytu, ponieważ hamują i zwężają dojazd do samego dworca, a z drugiej strony są zawsze tak zabłocone, że trudno się wogóle dostać do autobusu lub taksówki. Byłoby chyba rozumniejszem skwery te usunąć, chodniki cokolwiek rozszerzyć i urządzić dogodniejszy dojazd do dworca. M.

Poranki robotnicze.

Począwszy od dziś w teatrze miejskim rozpoczną się i będą kontynuowane co pewien okres czasu poranki robotnicze, mające na celu danie godziwej rozrywki o charakterze możliwie najbardziej kształcącym.

Miejski uniwersytet ludowy, przystępując do zorganizowania powyższych poranków postara się, aby zarówno strona programowa, jak i jej wykonanie postawione były na jaknajlepszym poziomie, co zresztą już w mającym się odbyć pierwszym poranku artystyczno - oświatowym poważnie zastosowano.

W programie bowiem przewidziano: Prelekcję dyr. T. Dobrowolskiego na temat: „Czem jest oświata dla robotników?“, deklamacje, oraz popisu chóru mieszanego miejskiego uniwersytetu ludowego pod batutą K. Królikowskiego. Ponadto odegrany zostanie akt I z „Uciekła mi przepióreczka“ — St. Żeromskiego. Początek o godz. 11 rano. Wejście od 10 gr. do 30. gr. Loże 3 zł.

Tragiczny wypadek w koszarach policji.

PRZYCZYNĄ, TANDETA NIEMIECKA.

W koszarach policyjnych, przy ul. Małachowskiego w Będzinie, znajdujących się w tym samym domu, gdzie komenda powiatowa i komisarjat, miał miejsce wysoce tragiczny wypadek, który wywołał silne poruszenie i

przygnębienie wśród policji.

Otóż w koszarach tych dyżurował posterunkowy Stanisław Zacharczuk. O g. 7.40 wiecz. wszedł do pokoju starszy posterunkowy Jan Znojkiewicz, który zwrócił się do siedzącego przy stole i zajętego korespondencją Zacharczuka z prośbą o kawałek papieru, gdyż idzie wkrótce na obchód i

chce sobie wyczyścić rewolwer.

Zacharczuk spełnił prośbę kolegi, który wyjąwszy z futerału rewolwer, zaczął go czyścić otrzymanym kawałkiem papieru. Czynności takie są zwykłem zjawiskiem wśród policji, to też nikt nie zwracał uwagi na zajętego pracą Znojkiewicza. Po pewnej chwili, kiedy już broń doprowadzona była do należytego stanu, Znojkiewicz stosownie do przepisów

zarepetował rewolwer, wprowadzając kulę

do lufy, poczem spuścił bezpiecznik i zaczął broń wkładać do futerału.

Nagle huknął strzał

i siedzący obok Zacharczuk z jękiem upadł z krzesełka na podłogę. Powstała ogólna konsternacja i po chwili rzucono się na ratunek Zacharczuka, który jęcząc, trzymał się za brzuch.

Sprowadzono natychmiast nosze, na których przeniesiono rannego do pobliskiego szpitala powiatowego. Tutaj dr. Jarzębski po dokładnem zbadaniu Zacharczuka, stwierdził, iż otrzymał on

postrzał w lewą nogę

w pobliżu pachwiny. Ponieważ nie było śladu, aby kula wyszła, lekarz wyraził przypuszczenie, że niewątpliwie kula po przebiciu górnej części uda, przez miednicę uszkodziła jelita, gdyż ranny uskarża się na ból w brzuchu. Przypuszczenie to okazało się prawdziwe, wkrótce bowiem, wywiązała się gorączka, świadcząca o powstałej komplikacji. Wobec takiego stanu rzeczy

postanowiono dokonać operacji,

którą przeprowadzili dr. Kosibowicz i Jarzębski. Po otwarciu jamy brzusznej stwierdzono uszkodzenie jelit, wobec czego wyjęto jeden większy kawałek, podziurawiony kulą w 7 miejscach. Lekarze zrobili wszystko, co było w ich mocy, reszta zależna była od siły organizmu rannego. Niestety, pomimo starań i zabiegów Zacharczuk po długich cierpieniach

zmarł wczoraj o godz. 10 rano, wskutek zapalenia otrzewnej.

Zacharczuk osierocił żonę i 4 dzieci. Cieszył on się jaknajlepszą opinją i sympatją wśród kolegów, to też tragiczny wypadek wywołał ogólny żal.

Znojkiewicz po wypadku dostał ataku nerwowego, a nawet

usiłował targnąć się na życie,

czemu przeszkodzili koledzy.

Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie, wypadek spowodowała tandetna broń niemiecka, którą zaopatrzono policję. Mianowicie rewolwer systemu Orgesch, pomimo spuszczenia bezpiecznika działał bez zmiany, sprężyna bowiem, przytrzymująca lewarek w rączce rewolweru, źle działała, nie zatrzymując całkowicie lewarka, to też kiedy Znojkiewicz przy wkładaniu broni do futerału bezwiednie pocisnął lewarek, rewolwer wypalił, powodując tak tragiczne następstwa. Może

wypadek ten zwróci uwagę władz

na wadliwą broń, w którą zaopatrzono naszą policję i spowoduje jaknajszybszą zmianę uzbrojenia, rewolwery bowiem systemu Orgesch znane są oddawna, że w razie potrzeby odmawiają posłuszeństwa, natomiast niespodziewanie wywołują strzał, co niejednokrotnie już było przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Poranek dla młodzieży.

Dziś w niedzielę w kinie Udziałowem o godz. 11 min. 30 staraniem publicznej szkoły powszechnej nr. 1 w Sosnowcu odbędzie się poranek z następującym programem: chór szkoły pod kierunkiem znanego nauczyciela śpiewu p. Olszewskiego, monologi z życia szkolnego, obrazek sceniczny „Paziowie wiosny“ (taniec motyli ze śpiewami w bardzo efektownych kostjumach) i obrazy kinematograficzne. W przerwach będzie przygrywała orkiestra huty Milowickiej. Dochód przeznacza się bibljotekę dla młodzieży szkolnej.

Z cechu rzeźników.

Gospoda czeladzi rzeźniczych prosi wszystkich czeladzi tak członków, jak i nieczłonków o przybycie do lokalu starszego cechu przy ul. Kołłątaja Nr. 3 w dniu 13 marca rb. o godz. 3 pop. na mające się odbyć ogólne zebranie. Prosimy o liczny udział. — **Zarząd.**

1410

Zbyteczny alarm.

Wczoraj o g. 12.5 w nocy policja miejscowa została zaalarmowana przez Bolesława Kossa, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 19, jakoby na jego sklep rzeźniczy napadli bandyci. Przybiegła na miejsce policja zauważyła uciekających trzech osobników, za którymi biegło trzech pracowników Kossa, krzycząc: trzymajcie bandytów! Jeden z uciekających, jak się później okazało, Nowak Euzebjusz (Sielecka 31), wpadł do bramy jednego z domów, dwaj zaś pozostali zdołali ulotnić się bez śladu. Do bramy, w którą wbiegł Nowak, podążyli również policjanci, wzywając go do zatrzymania się. Ten jednakże nie usłuchał wezwania, natomiast wszedł na komórki, skąd zaczął policjantów obrzucać cegłami, przyczem jednego z nich uderzył w nogę. Uderzony policjant strzelił wówczas do Nowaka, lecz nie zranił go. Po strzale Nowak zeskoczył z komórek i zbiegł. Zatrzymany został dopiero przez nadkomisarza Strzeleckiego na rogu ulic: Narutowicza i Barbary.

Jak się okazało po przeprowadzeniu natychmiastowego dochodzenia, napadu nie było, lecz powstała tylko zwykła bójka między pracownikami p. Kossa a trzema osobnikami, a p. Koss niepotrzebnie zaalarmował policję całego powiatu, gdy wystarczyłoby zawiadomić o bijatyce tylko podkomisarjat sielecki. Dalsze śledztwo w toku.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino PMS. w Grodźcu wyświetli sensacyjny dramat, osnuty na tle przemytnictwa kokainy, pt. „Przemytnicy z eleganckiego świata“. W roli głównej Bruno Kastner. **Początek o godz. 3 i 6 popołudniu.** Ceny miejsc zwykłe. Całkowity dochód z tych przedstawień przeznacza się na rzecz książki polskiej. To też nie wątpimy, iż miejscowe społeczeństwo tłumnie przybędzie na to przedstawienie.

Z życia Kółka rolniczego w Grodźcu.

W ub. środę odbyły się w lokalu Kółka rolniczego w Grodźcu przy tłumnym udziale członków i miejscowych rolników pogadanki na temat ogrodnictwa i stosowania nawozów sztucznych, prowadzone przez instrukotra powiatowego Kółek rolniczych p. Henryka Rumuna, którego zarząd Kółka w Grodźcu w tym celu zaprosił. W dniu następnym instruktor przeprowadził praktyczne cięcia drzew w kilku sadach miejscowych.

Zebranie P. M. S. w Czeladzi.

Dziś w niedzielę odbędzie się walne zebranie Koła P. M. S. w Czeladzi. Początek zebrania o godz. 4 min. 30 pop. w lokalu miejscowej szkoły. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Wyjaśnienie.

Wbrew oficjalnym wiadomościom podanym przez nas o wysunięciu żądań 40 proc. podwyżki płac przez Związek użyteczności publicznej na zebraniu w dniu 2 bm., otrzymujemy od zarządu Związku wyjaśnienie, że żądań powyższych nie uchwalono.

Wybitny emisarjusz pod kluczem.

W Grodźcu aresztowano wybitnego i niezwykle ruchliwego agitatora komunistycznego Ignacego Kowalika, członka zarządu związku młodzieży komunistycznej.

Pożar.

Onegdaj o godz. 10 wiecz. w posesji Bolesława Kossa w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 19 na poddaszu powstał pożar. Spaliło się siano, owies i trociny, wartości 700 zł. Ogień ugasiła straż ogniowa miejska. Jak zeznaje właściciel domu, ogień powstał skutkiem podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

Nieudany występ gościnny.

Niejaka Rajzla Hauptman przyjechała z kochankiem z Piotrkowa na gościnne występy do Dąbrowy. Po zapoznaniu się z terenem, parka dostała się za pomocą otwarcia zamków wytrychem do mieszkania Kalmy Fiszla przy ul. Okrzei, gdzie skradziono różne rzeczy wartościowe i biżuterję. Operacja zakończyła się niepomyślnie, gdyż parka natknęła się na patrol policyjny, na widok którego kochanek zbiegł, złodziejkę zaś ujęto. Znaleziono przy niej precyzyjne wytrychy oraz część rzeczy skradzionych. Prawdopodobnie Hauptmanówna więcej nie przyjedzie do Dąbrowy na gościnne występy.

Ujęcie węglarza.

Na kradzieży węgla z wagonów na stacji w Dąbrowie został ujęty Czesław Krężel, bez stałego miejsca zamieszkania i określonego zajęcia.

Uważać na torebki!

P. Chana Szajn, zamieszkała przy ulicy Małachowskiego 29 w Będzinie, zawiadomiła policję, iż przy wsiadaniu do wagonu na stacji w Będzinie skradziono jej z torebki około 700 zł. w banknotach złotowych, dolarowych i markowych. Złodziej znikł bez śladu.

Zaginiona.

3 bm. o godz. 9 rano wyszła z domu 15 letnia Czesława Cudak, zamieszkała przy rodzicach w Dąbrowie przy ul. Dąbrowskiego 20. Matka zaginionej Rozalja Cudak zwróciła się z prośbą do policji o odszukanie córki.

Nożownictwo w Grodźcu.

Niejaki Stanisław Litewka, zamieszkały w Grodźcu, napadnięty został w środę wieczorem na ul. Kijowskiej przez Ludwika Koprowskiego i Stanisława Ptaka, znanych policji grodzieckiej ze swych awanturniczych wybryków, którzy ugodzili go kilkakrotnie z tyłu w głowę nożem i jakimś tępem żelazem w plecy. Napadnięty ratował się ucieczką, [illegible] w jednym z domów ko-

lonji robotniczej i w ten sposób uszedł niebezpieczeństwa dalszej krwawej rozprawy „bohaterów“ noża. Policja grodziecka sporządziła na awanturników odpowiedni protokuł, kierując sprawę o pobicie na drogę sądową.

Uniewinnienie.

Skazany za nieposłuszeństwo wobec policji Ludwik Klimaszewski na 2 dni aresztu, wniósł rekurs i wyjaśniwszy zarzuty, został uniewinniony.

Skazanie bluźniercy.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 2 tygodnie aresztu 30-letniego dąbrowianina Ignacego Matyję za bluźnierstwo. Podsądny bluźnił przeciwko Chrystusowi w restauracji Cuglewskiego w Olkuszu dnia 18 grudnia ub. r.

Na dworcu.

Celestynie Plesińskiej, zamieszkałej na kolonji walcowni Renard, skradziono na dworcu teczkę, sakiewkę i 5 zł.

Komórki i magistrat.

(l) Niejaki Gryncajger pragnął wybudować przy ulicy Pańskiej 4 kilka komórek, ale nie posiadał na to pozwolenia magistratu. Zatem poprosił Chanę Sztajnic, aby wniosła podanie do wydziału budowlanego. Sztajnicowa nie otrzymała pozwolenia, mimo to oświadczyła Gryncajgerowi, że magistrat zezwolił. Wtedy Gryncajger wybudował cztery drewniane komórki po to, żeby w krótkim czasie zmuszony był je zburzyć, taki wyrok bowiem wydał sąd pokoju, skazując równocześnie Sztajnicową na 25 złotych grzywny.

Siedem razy jechał bez biletu.

(l) 18-letni Antoni Hrabia (Staropogońska 14) uprawiał od dłuższego czasu wielce przyjemny sport. Oto systematycznie jeździł koleją bez biletu. Zapewne niejednokrotnie udawało mu się, czasem jednak dostawał się w ręce konduktora i wpadał. Zdarzyło się to 7 razy. Hrabia zapłacił 30 złotych grzywny.

Odpowiedzi Redakcji.

„Jednemu z obecnych członków“ w Saturnie. Niekażda zabawa musi się udać. Sądząc z listu Pana, nie udała się ona również i w Domu ludowym w Saturnie, ale to jeszcze nie powód pisać o hańbie. Pan jako członek Domu ludowego ma możność wpływania na to, by w przyszłości organizacja zabaw była lepsza, niż w ostatki.

Aharanoza. Zupełny brak oryginalności. Nie można pisać wierszy na kolanie. Trzeba dużo myśleć i ujmować te myśli w rymach niebanalnych.

Na szlaku wycieczek do Ojcowa.

O UŁATWIENIE KOMUNIKACJI.

Wobec spodziewanego w czerwcu rb. ukończenia szosy do Ojcowa, doprowadzonej już obecnie do Pieskowej Skały, należy oczekiwać znacznego wzmożenia się ruchu wycieczkowego do obydwuch miejscowości starym szlakiem — via Olkusz, zamiast jak obecnie, przez Zabierzów. Droga ta dla wycieczek ze Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego, nie mówiąc już o miejscowościach, położonych ku północy, bezwzględnie jest najdogodniejsza. Niewygodę stanowiłby jedynie brak furmanek w Olkuszu i wysoka ich cena.

Oddział Polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Olkuszu, czyniąc starania o otworzenie schroniska przedewszystkiem w Pieskowej Skale, a z czasem i w Olkuszu, pragnąłby ułatwić również komunikację między Olkuszem i Pieskową Skałą, względnie Ojcowem. Możliwe, że powstanie linja autobusowa Sosnowiec—Ojców, jednak trudno już dzisiaj przesądzać, czy linja ta mogłaby się opłacać na czas dłuższy i przy codziennem kursowaniu autobusów.

W każdym razie trzeba przyjąć za pewnik że stałe kursowanie autobusów Olkusz — Ojców (ze względu na stację kolejową w Olkuszu) w dnie przedświąteczne i świąteczne, przynajmniej letnią porą, okaże się niezbędne.

Oddział Polskiego Tow. krajoznawczego pragnie i w tym kierunku przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy chcieliby zwiedzić piękne okolice polskiej Szwajcarji, a więc chętnie udzieli informacji o lokomocji i starać się będzie o zapasowe autobusy w razie zgłoszeń bądź to szkolnych, bądź większych zbiorowych wycieczek. W takich wypadkach zainteresowane osoby musiałyby podać dokładną liczbę osób, czas przyjazdu i wszelkie szczegóły odnoszące się do danej wycieczki. Z drugiej strony oddział T. K. porozumie się z przedsiębiorcami autobusów, celem zapewnienia natychmiastowej i możliwie najtańszej komunikacji.

Tajemnice tytoniowe w Maczkach.

O FUNKCJONARJUSZACH PAŃSTWOWEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

W pierwszej połowie lutego rb. zawiadomiono władze policyjne, że do magazynu nr. 2 państwowego monopolu tytoniowego w Maczkach **zostało dokonane włamanie,** przyczem skradziono sporą ilość surogatów tytoniowych. Dochodzenie w tej sprawie wykazało, że żadnego włamania nie było i że było ono symulowane przez zainteresowanych funkcjonarjuszów monopolu, którzy **systematycznie okradali magazyn.** Mianowicie Maksymiljan Stachurski, oficjał, i Zdzisław Zajdel, praktykant, **pod pozorem brania prób tytoniowych do ekspertyzy** wynosili tytoń z magazynu na własny użytek. W prywatnem mieszkaniu Stachurskiego znaleziono 10 kg. 800 gramów surogatu tytoniowego, a u Zajdla 400 gr. tytoniu krajanego z surowca. Stwierdzono również, że Stachurski i Zajdel **wyrabiali sprzęty domowe,** jak stoły, szafy itp. z materjałów drzewnych, należących do państwowego monopolu tytoniowego w Maczkach. Urządzali się oni w ten sposób, że z **dużych beczek, w których sprowadzano tytoń, wyjmowali czy też kazali wyjmować dna dębowe, a na ich miejsce wsadzano zwykłe dna sosnowe.** Do wyrabiania sprzętów używano robotników, opłacanych przez państwowy monopol tytoniowy.

O dokonywanie systematycznej kradzieży podejrzany jest również niejaki **Józef Borowik,** były urzędnik kontraktowy monopolu, zwolniony z urzędu za przywłaszczenie sobie 300 zł. na szkodę monopolu.

Trzeba dodać, że wykrycia systematycznej kradzieży i jej sprawców dokonano już w grudniu roku ubiegłego, a symulowane włamanie nastąpiło dopiero w lutym, przedtem zaś **w styczniu wybito w magazynie szybę** z tem, że jakoby uczynił to ktoś, kto usiłował dostać się w celach przestępnych do magazynu monopolowego. Okazało się, że szyba została wybita od wewnątrz magazynu.

Najwyraźniej chodziło tu **o odwróceniu uwagi policji** od istotnych sprawców kradzieży. O popełnianiu systematycznego dobierania się do surowców **dał znać w roku ubiegłym urzędnik monopolu Henryk S.,** który przyglądał się uważnie postępowaniu Stachurskiego i Zajdla. Ów Henryk S. **został następnie zwolniony ze służby przez p. Turkę, kierownika Urzędu.**

Sprawa znajduje się obecnie w ręku sędziego śledczego w Dąbrowie, który prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo, mogące oświetlić wszechstronnie działalność niektórych funkcjonarjuszów monopolu tytoniowego w Maczkach.

Granat w walizie.

DWA URWANE PALCE I ZNAK ZAPYTANIA.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 35-letni Jan Ptaś, mieszkaniec wsi Żelisławice, pow. Będzińskiego,

obwiniony o przechowywanie w walizie w swem mieszkaniu granatu ręcznego.

Granat ten wydostało kilku małych chłopców, a gdy jeden z nich 12-letni Władysław Nowak zaczął manipulować koło zapalnika, spowodował eksplozję, która

oberwała mu dwa palce u lewej ręki i poszarpała dłoń.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie wiedział, iż w walizie znajduje się granat. Waliza owa, napełniona garderobą i bielizną, należała do jego brata,

służącego obecnie w wojsku.

Z odczytanych w czasie przewodu sądowego zeznań, jakie brat oskarżonego złożył u sędziego śledczego, wynika, że on nie zostawił w walizie granatu. Św. Machura stwierdził, że gdy po wypadku ojciec poszkodowanego Antoni, odwoził syna do doktora, św. słyszał, jak

Ptasiowa robiła wyrzuty mężowi,

że nie wyrzucił granatu. Pozostali świadkowie nie wnieśli do rozprawy nic szczególnego. Poszkodowany Nowak zeznał, że granat wydobył z walizki 15-letni syn Ptasia i wręczył go jemu, mówiąc, aby zakopał go albo zatopił.

On sam nie manipulował koło granatu,

myślał bowiem, że to zardzewiałe żelazo. Wybuch nastąpił sam przez się. Poszkodowany leżał w szpitalu przeszło trzy tygodnie, a koszta leczenia wyniosły prawie 400 zł.

Ponieważ najprawdopodobniej granat pozostawił w walizie brat podsądnego, wyjeżdżając do wojska, a Jan Ptaś mógł nie wiedzieć o nim, przeto

Sąd uniewinnił oskarżonego,

a powództwo cywilne pozostawił bez rozpatrzenia. L.

Wiadomości ze Śląska.

Przemysł górnośląski przeciw waloryzacji ceł.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH.

W dniu 2 bm. górnośląski Związek przemysłowców górniczo-hutniczych złożył na ręce wojewody śląskiego, dra Grażyńskiego, obszerny memorjał w sprawie zaleconej przez komisję opinjodawczą przy Komitecie ekonomicznym Rady ministrów sumarycznej podwyżki obecnych ceł o 40 procent. Memorjał ten szczegółowo uzasadnia, iż w obecnym momencie waloryzacja ceł, tak dla gospodarstwa krajowego, jakoteż ze względu na stosunki handlowe z naszymi sąsiadami, jest niebezpieczną, a dla ochrony przemysłu krajowego niepotrzebną. W szczególności memorjał zwraca uwagę na te trudności, na jakie eksport węgla i wyrobów hutniczych byłby narażony, a dalej stwierdza, że waloryzacja ceł spowoduje niechybnie wzrost drożyzny, zwiększenie się kosztów produkcji, a dalej osłabi naszą zdolność eksportową.

W memorjale tym Górnośląski Związek przemysłowców zwraca się do p. wojewody o usilne poparcie ich motywów, albowiem leży to w interesie państwa i szerokich mas robotniczych, jakoteż może przeszkodzić dalszemu zwiększaniu się szeregów bezrobotnych.

Jak się ze swej strony informujemy, p. wojewoda w tej sprawie konferował przed wyjazdem do Genewy z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego.

Dziesięć osób zatrutych gazem.

SZEŚĆ ŚMIERTELNYCH OFIAR.

W Raciborzu na Śląsku opolskim zdarzył się straszny wypadek **masowego zatrucia gazem świetlnym,** który spowodował śmierć pięciu osób.

W ubiegły piątek pewien robotnik zauważył na ulicy Młyńskiej **drażniący zapach gazu** i zawiadomił o tem policję, która po krótkiem poszukiwaniu znalazła w mieszkaniu **mistrza malarskiego Okrenta, p. Langera i robotnika Porwala** 10 rzekomo martwych już od zatrucia gazem osób. Natychmiastowa pomoc lekarska **po długich i niestrudzonych wysiłkach zdołała przywrócić do życia tylko cztery osoby.** U czterech pozostałych stwierdzono **uprzednią śmierć,** a dwie osoby **zmarły wśród prób uratowania ich.**

Przyczyną nieszczęścia było pęknięcie rury doprowadzającej gaz.

200 złotych za uwolnienie z aresztu.

FAŁSZYWY WYWIADOWCA POLICJI.

Dnia 3 marca, w mieszkaniu Cecylji Grell w Król. Hucie (ul. Kingi nr. 10), zjawił sie nieznany mężczyzna i przedstawił się jej jako ustosunkowany urzędnik policji kryminalnej. Nieznajomy pan po krótkiej wymianie zdawkowych grzeczności zaproponował zadziwionej pani Cecylji, że za cenę 200 złotych, naturalnie tytułem kaucji, uwolni jej aresztowanego syna z więzienia. Kobieta bez namysłu wręczyła rzekomemu wywiadowcy całą posiadaną gotówkę, to znaczy 180 złotych. Pan „inspektor“ podziękował, ukłonił się i... znikł jak kamfora. P. Grell po dłuższym dopiero czasie przyszła do wniosku, że padła ofiarą sprytnego oszusta i zawiadomiła o wypadku policję, która czyni w tej sprawie dochodzenie.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela, dnia 6 marca „Halka“ staraniem Związku młodzieży robotniczej „Siła“ o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 6 marca „Królowa Montmartre“ wieczorem.

Wtorek, dnia 8 b. m. „Damy i huzary“ dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 popołudniu.

Wtorek, dnia 8 b. m. **wieczór taneczny Marji Cremo.**

Środa, dnia 9 b. m. „Królowa Montmartre“.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Sprzedana narzeczona“.

Teatr katowicki na prowincji.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Księżniczka Ilica“ w Tarnowskich Górach.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Damy i huzary“ w Siemianowicach.

Wtorek, dnia 8 b.m. „Królowa Montmartre“ w Nowym Bytomiu.

Środa, dnia 9 b.m. „Damy i huzary“ w Lublińcu.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Gorąca krew“ w Wodzisławiu.

Piątek, dnia 11 b. m. „Królowa Montmartre“ w Królewskiej Hucie.

Bezrobocie na Śląsku.

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych na Śląsku zmniejszyła się według oficjalnego sprawozdania o 684 osób i wynosi 46.229 bezrobotnych.

W górnictwie bezrobocie obejmuje 13,406 osób, w hutnictwie żelaznym 4.719, w przemyśle metalowym 3,122, budowlanym 2074, niewykwalifikowanych bezrobotnych jest 17,249, a pracowników umysłowych 2,867.

Przelewanie z pustego w próżne.

Jak się dowiadujemy Tow. przemysłowe „Giesche“ postanowiło unieruchomić poważny szyb węglowy „Sobieski“ w Zagłębiu krakowskiem, aby zamówienia tam wykonywane przenieść na Zagłębie śląskie i w ten sposób umniejszyć widmo masowego bezrobocia na Śląsku. Jest to jednak „przelewanie pustego w próżne“, bo zato odpokutują górnicy Zagłębia krakowskiego, temwięcej, że ze względu na sprawność gospodarczą i masę skoncentrowanych u „Giesche'go“ kopalni śląskich, uratowanie większej liczby robotników śląskich od redukcji, przy zamknięciu nawet tak poważnej kopalni jak „Sobieski“ w Zagłębiu krakowskiem, jest bardzo problematyczne.

Walne zebranie architektów.

Onegdaj odbyło się w Katowicach walne zebranie śląskiego Koła architektów, na którem omówiono szereg spraw aktualnych i wybrano nowy zarząd z inż. arch. Michejdą na czele.

Odczyt dr. Rydera.

Na zaproszenie Tow. lekarskiego oraz Związku lekarzy polskich na Górnym Śląsku, lekarz powiatu Będzińskiego, dr. K. Ryder wygłosi dziś, o godz. 4 popoł. w lokalu Tow. lekarskiego w Katowicach (szpital Spółki Brackiej) odczyt o szczepieniach ochronnych przeciw płonicy.

Kobieta mistrzem piekarskim.

Elżbieta Mitasowa z Szarleja na G. Śląsku, gdzie pracuje jako czeladnik piekarski, zgłosiła w Izbie rzemieślniczej w Katowicach chęć złożenia egzaminu na mistrza piekarskiego. Prawdopobnie p. Mitasowa będzie wśród kobiet pierwszym mistrzem piekarskim w Polsce.

Podpalacze przy pracy?

Od dłuższego czasu zwracają na Śląsku uwagę częste wypadki pożarów z niewiadomych przyczyn. Przed kilku dniami znowu wybuchł ogień w mieszkaniu Wiśniewskiego Karola i Glaca Franciszka w Podgórzu (pow. Cieszyński) i wyrządził szkodę na kwotę 13.000 zł. Okoliczności wskazują na podpalenie. Dochodzenie w toku.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 30.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z .O. P. N. w Sosnowcu. — Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala, Sosnowiec, ul. Racławicka Nr. 10.

1) Wzywa się po raz drugi KS. Sosnowiec do wpłacenia do kasy Podokręgu zł. 20 z racji nałożonej kary komunikatem W. G. i D. Nr. 34 Nowa Reforma z dnia 20-1 27 r. opublikowanej w komunikacie Podokręgu Nr. 27 § 5 lit. e z dnia 6 lutego 1927 roku.

2) W związku z pretensjami finansowemi KS. Sosnowiec z zawodów dnia 29-8 26 r. (Kom. Pod. Nr. 20 § 4 z dnia 5-12 26 r.) na skutek ostatecznej decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11-2 1927 r. Nr. 12-27 wzywa się kluby: TS. Victoria Sosnowiec, ŻTGS. Hakoach Będzin i KS. Zagłębianka Będzin do wypłacenia KS. Sosnowiec kwoty zł. 62, czyli po zł. 20.66 w terminie 14-dniowym, jako jednej czwartej części udziału w powyższych zawodach.

3) Podaje się do wiadomości klubom zmiany adresów klubów: CKS. Czeladź ul. Bytomska Nr. 35 — Mokrski Marjan, TS. Wirginja Sosnowiec ul. Rzymska Nr. 11 — Eugenjusz Stręciach.

4) Donosi się, że KZOPN. komunikatem swym Nr. 1 opublikowanym w Nowej Reformie Nr. 45 z dnia 26 lutego 1927 r. podaje: a) przyjęto na członka zwyczajnego w myśl § 4 lit. a Czeladzki K. S. w Czeladzi, b) zasuspendowano KS. Warta Zawiercie i ŻKS. Sport Dąbrowa Górnicza do czasu uregulowania pretensji KS. Arja w Sosnowcu po 20 zł., c) zasuspendowano TS. Rozwój w Sosnowcu do czasu uregulowania pretensji KKS. Ruch w Sosnowcu w kwocie zł. 23.80, d) zniesiono suspensję ogłoszoną w komunikacie Zarządu KZOPN. Nr. 39-26 Czeladzki K. S. Czeladź i ŻTGS. Hakoach Będzin z dniem 28 stycznia 1927 r. z powodu wyrównania zaległych wkładek, e) wzywa się wszystkie kluby, aby najpóźniej do dnia 10 marca przesłały do KZOPN. adresy sekretarjatu, na które przesyłane mają być wszelkie pisma, f) wzywa się wszystkie kluby, aby przesłały Zarządowi KZOPN. skład zarządu klubu oraz zarządu sekcji piłki nożnej (o ile takowy posiadają), g) przypomina się klubom, że wpisowe do mistrzostw ustalone przez walne zgromadzenie wynosi dla klubu klasy B — 5 zł., dla klasy C — 3 zł., które bezzwłocznie należy wpłacić do KZOPN., h) wzywa się wszystkie kluby, które dotychczas nie wpłaciły kwoty 5 zł. za komunikaty PZPN. oraz za druki przesłane klubom w ciągu r. 1926 (komunikat Zarządu KZOPN. Nr. 43 z dnia 20-1 27 r.), aby kwotę tę wpłaciły w jaknajkrótszym czasie do KZOPN. pod rygorem kar przewidzianych statutem KZOPN., i) przypomina się następującym klubom, że są zasuspendowane i do czasu wyrównania zaległości nie mogą brać udziału w mistrzostwie z zaznaczeniem, że do czasu zniesienia suspenzy tracą dwa punkty we wszystkich zawodach mistrzowskich: KS. Arja Sosnowiec zł. 2.40, KS. Naprzód Dąbrowa Górnicza zł. 25.60, TS. Rozwój Sosnowiec zł. 13.50, KS. Strzał Sosnowiec zł. 2.50, TKO. Świt Sosnowiec zł. 12.50, RTS. Tur zł. 36.00, TS. Vesta Olkusz zł. 2, KS. Warta Zawiercie zł. 15.50, TS. Wirginja Sosnowiec zł. 60.91.

5) Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN. komunikatem swym Nr. 1 opublikował w Nowej Reformie z dnia 27 lutego 1927 r. podaje: a) zatwierdzono tabele mistrzostw klasy A, B i C KZOPN. za rok 1926, na mocy których przesunięcia w klasie A, B C następują, a to: do klasy B wchodzi w Podokręgu Sosnowieckim ŻTGS. Makabi Sosnowiec, z klasy B przechodzi do klasy C w Podokręgu Sosnowieckim TS. Wirginja Sosnowiec. b) Ukarano na wniosek kierownictwa Podokręgu Sosnowieckiego Tajtelbauma Szymona z ŻTGS. Makabi Sosnowiec czteromiesięczną dyskwalifikacją za nie posłuszeństwo względem sędziego, które doprowadziło do przerwania zawodów. c) Napomniano KS. Sosnowiec w Sosnowcu za uwłaszczającą krytykę działalności kierownictwa Podokręgu Sosnowieckiego, wyrażoną w proteście, skierowanym do W. G. i D. z dnia 18 grudnia 1925 r.

Kierownictwo Podokr. Sosn.

A to wiecie?...

— Co jest szczytem pieniactwa?
— Apelacja od sądu ostatecznego!

Życie gospodarcze.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 130 OSÓB.

W okresie od dnia 27 lutego do 5 marca rb. stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **W Sosnowcu było 3615 bezrobotnych, w Będzinie 1485, w Dąbrowie 1050, w Czeladzi 404, w gminie Olkusko-Siewierskiej 890, w Rokitnie Szlacheckiem 857, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4325, w Ogrodzieńcu 754, w Bolesławiu 280, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1196.**

Ogółem było 14856 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9430, w czem mężczyzn 8590, kobiet 840.

W okresie tym przybyło 705 bezrobotnych, z czego: 154 zwolnionych z miejscowych zakładów pracy, 386 zwolnionych z robót publicznych, 120 przybyłych z terenów PUPP. Katowice i Kielce, 30 przybyłych z Francji oraz zwolnionej służby domowej 15 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 573 osób, w tem 122 osoby wyjechały na roboty sezonowe do Niemiec, czyli że w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec zwiększyło się o 130 osób.** Częściowo bezrobotnych było: w Czeladzi 3986, pracujących 5 dni w tygodniu oraz w Dąbrowie 2680, zatrudnionych 4 dni w tygodniu.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 456 robotników, z których w pow. Będzińskim 341, w pow. Olkuskim — 115.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1915 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 19 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 4856 — fizycznych oraz 663 — umysłowych.

Ogółem zasiłki pobierało 7453 bezrobotnych, w tem 682 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kodeks prawa agrarnego

Celem uporządkowania i ujednostajnienia stanu prawnego w zakresie obowiązujących przepisów, dotyczących ustroju rolnego, ma być w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej powołana komisja ustawodawstwa agrarnego, której zadaniem będzie zebranie i uzgodnienie w jedną systematyczną całość obowiązujących na ziemiach polskich przepisów z zakresu parcelacji, osadnictwa, scalenia i t. d. Skodyfikowane przepisy mają być ujęte w „Kodeks prawa agrarnego“. Na czele komisji, złożonej z 8 członków — których liczba w drodze kooptacji może być powiększona — ma stanąć prezes komisji, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednym z członków komisji musi być członek komisji kodyfikacyjnej.

KRONIKA GOSPODARCZA.

NA ŁÓDZKIM RYNKU TOWARÓW WEŁNIANYCH nastąpiła w ostatnim czasie znaczna poprawa, spowodowana rozpoczęciem się sezonu letniego. Zarówno ze stolicy, jakoteż z prowincji, napływa poważna ilość zamówień. Hurtownicy zaopatrują się prawie wyłącznie w towary letnie i robią wielkie zapasy. Wskutek zwyżki cen kamgarnu na rynku światowym, podniosły fabryki zgierskie, łódzkie, tomaszowskie i bielskie ceny kamgarnu i bostonu o 10 proc. Warunki sprzedaży są niejednolite. Większość odbiorców otrzymuje towar na weksle, a nieznaczną tylko część płaci do 30 proc. gotówką, a resztę pokrycia daje wekslami od 3 do 4 miesięcy. Notują: łódzkie bostony przeciętnie za 1 metr 14.50, boston zgierski 22 zł., gabardina i radjo 24 — 25 zł., Benischa kamgarn z jedwabiem zimowy 21, letni 22 zł., Tomaszowska krepa drugiego gatunku 24, lepszego 28 złotych.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 5.3.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16.25—16.75, Bank Handlowy 5.30—5.40, Bank Polski 109.00—111.00—110.75, Bank Przem. Lwów 0.24, Bank Zachodni 3.15—3.20, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.20, Bank Spółek Zar. 14.25 — 14.35, Kijewski 0.34 — 0.36, Strem 8.00, Wildt 0.15, Zgierz 1.90, Elektryczność 83.50, Pol. Tow. Elektr. 0.26—0.27, El. Dąbrowa 63.00—66.00—68.00, Siła i Światło 88.00 — 97.00 — 95.00, Czersk 0.66, Częstocice 2.30—2.40, Goslawice 62.00, Michałow 0.48, Cukier 4.32—4.37, Firlej 60.00—62.00, Łazy 0.36—0.38—0.37, Drzewo 0.70, Wysoka 7.50—7.25, Węgiel 94.00—95.00, Polska Nafta 0.42, Nobel 3.85—3.60—3.70, Cegielski 34.50—35.00, Fitzner 4.75, Lilpop 23.75—23.50—24.00, Modrzejów 7.35—7.30 — 7.40, Norblin 122.50 — 123.50, Ostrowiecki 17.25—17.00 — 17.50, Parowozy 0.84—0.85—0.84, Rohn 0.70, Rudzki 1.62—1.60—1.63, Starachowice 2.80—2.83, Ursus 2.60, Zieleniewski 17.50, Zawiercie 34.00—32.25—33.50, Żyrardów 17.50 — 17.00 — 17.25, Borkowski 2.35 — 2.30—2.40, Jabłkowscy 0.26, Haberbusz 97.50, Spirytus 3.20, Żegluga 0.34.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.53, Paryż 35.08, Wiedeń 126.23, Praga 26.57, Włochy 39.54, Szwajcarja 172.50, Holandja 359.15.

Tendencja dla akcyj i walut nagół słabsza.

Loteria klasowa.

21 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

Po 600 zł. — 8784 15015 25282 33129 36934 42423 46699 54977 58319 63416 70480 71513 76623 79409.

Po 500 zł. — 714 3750 5304 7831 10934 15827 19119 33726 43374 47444 52514 57214 66586 78859.

Po 400 zł. — 2792 2921 3753 5261 5502 5659 7378 9141 12439 13416 13596 16442 19046 20980 21216 21848 23012 23269 27023 27154 35770 35819 35884 35901 35988 36057 36027 36154 36822 38972 40622 41195 42195 42637 44510 51251 51926 53047 53558 55173 55488 57071 58096 65550 69616 70760 70821 71416 71961 77894.

Po 300 zł. — 387 431 1296 1798 2043 2059 3192 3206 3532 4490 5512 5782 6034 6440 7643 9228 9322 9458 9996 10990 11129 11182 12567 13059 13370 13762 13859 14115 14460 15598 15734 16668 17575 17885 19245 21788 21834 21902 22481 22618 22658 24048 26096 26388 27170 27248 27864 28030 29969 31150 31324 31651 31719 32873 33659 34292 34524 3461534948 36497 36747 36915 36967 37431 37898 37971 38632 38635 40913 41086 41276 41446 41712 42057 42568 42876 43400 43417 44408 44502 44568 45461 45866 46411 46436 47162 48238 49078 50541 51006 51324 52024 53112 53211 53566 54088 54597 55684 55789 55943 56243 56739 57423 57532 59988 60755 61588 62453 63254 63522 63698 64277 65012 66524 66525 66700 66769 66835 66976 67435 68201 69121 69319 69592 69631 70395 70482 71679 72861 73045 73757 74325 75066 76594 76304 79346 79752 79787 79813.

Prawo i życie.

OBOWIĄZEK PRACY ZAMIAST ARESZTU ZASTĘPCZEGO.

W Ministerjum sprawiedliwości opracowano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, którego mocą na całym obszarze Rzeczypospolitej poza b. zaborem austrjackim areszt zastępczy będzie mógł być zamieniony w drodze decyzji sądowej na obowiązek pracy bądź na rzecz państwa, bądź na rzecz powiatu lub gminy. Według projektu 2 dni pracy mają być liczone za 1 dzień aresztu, przyczem obowiązek pracy ma być zasądzony bądź na wniosek prokuratora, bądź na wniosek zainteresowanego. Wniosek o zasądzenie powinien być poparty świadectwami, stwierdzającemi, że zasądzony posiada kwalifikacje do wykonania pracy. Kara będzie przez sąd uznana za odcierpianą gdy władza, na rzecz której pracę wykonano, zaświadczy o jej zadawalającem ukończeniu.

O STOSUNEK ORGANÓW SZKOLNYCH DO ORGANÓW GMINNYCH.

Dla uregulowania wzajemnego stosunku organów samorządu terytorjalnego i samorządu szkolnego, który do chwili obecnej niezawsze rozwijał się należycie, Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zezwalające organom gminnym, którym Rady szkolne przesyłają projekt wydatków szkolnych do uchwalenia na wprawadzenie zmian w tym projekcie, o ile są one wywołane koniecznością dostosowania ich do całego budżetu gminy.

Z chwilą zaś, gdy gmina nie uchwali budżetu szkolnego według projektu Rady szkolnej, może ona przesłać go bezpośrednio władzy nadzorczej nad gminą, w celu przymusowego wstawienia go do budżetu gminy. Gdyby jednak i tu władza odmówiła żądaniom Rady szkolnej, to przysługuje jej prawo odwołania się do jeszcze wyższej władzy nadzorczej w stosunku do wspomnianych gmin.

Kronika Zawiercia.

Protokuły policyjne.

Na Dymanda Arona spisano protokuł za przekroczenie przepisów kolejowych.

Na Bizenfelda Abrama, zam. przy ulicy Aptecznej nr. 21, spisano doniesienie za niedopilnowanie porządku sanitarnego w swojej posesji.

Opilstwo.

Rok Józef, zam. przy ul. Szkolnej 149, wypiwszy sporą ilość alkoholu zachowywał się zbyt głośno, zakłócając spokój, za co spisano protokuł.

Kronika Olkuska.

Chciał pomóc, a nie pomógł.

W ubiegłym tygodniu prezes stronnictwa chłopskiego na pow. Olkuski, p. Grzybowski z Ojcowa, urządził wiec agitacyjny we wsi Cieślinie, gm. Ogrodzieniec, wobec jednak nieżyczliwej postawy zebranych, musiał rychło wioskę opuścić. Chciał jednak szukać szczęścia w innej miejscowości i z Cieślina udał się do sąsiedniej wioski Kwaśniowa. Wstąpił tu do sołtysa Mikołaja Karolczyka, domagając się od niego zwołania ludzi ze wsi.

— Chciałbym wam pomóc w waszym stanie chłopskim — przymilał się agitator.

Sołtys, w którego izbie było jeszcze kilku sąsiadów, wysłuchał chłopskiego apostoła, lecz przez ostrożność kazał sobie pokazać legitymację, bo to — powiada — każdy się mieni prezesem chłopskim, a najczęściej jest koniokradem.

Po dokładnem przejrzeniu papierów, sołtys oświadczył, że bardzo go cieszy gotowość „pana prezesa“ i prosił go o pozostanie jakie dwa dni u niego, bo będzie miał... młóckę. U innych gospodarzy we wsi — zapewniał sołtys — robota się znajdzie i z pomocy p. prezesa okrutnie będą ludzie zadowoleni, bo we wsi nie można chłopa nająć.

Pechowemu agitatorowi trochę niewyraźnie się zrobiło i chciał wyjaśnić, że miał na myśl pomoc polityczną, a nie przy gospodarce. Ale sołtys nie chciał już dalej słuchać jego wywodów, lecz począł oglądać się za czemś po komorze. Wówczas obecni w izbie sołtysa inni gospodarze wręcz zagrozili, aby się wynosił, skąd przyszedł, gdyż inaczej sami pokażą mu drogę ze wsi, ale... kijami.

Dobroczyńca ludu pospiesznie opuścił niegościnne progi sołtysa i wieś, zanim p. Karolczyk mógł znaleźć silny dębczak.

Z całej Polski.

UROCZYSTOŚCI W GDYNI.

Otwarcie oddziału banku Gosp. Krajowego w Gdyni było uroczystością manifestacyjną polskości. Zarówno wojewoda pomorski, p. Młodzianowski, jak i wszyscy obecni, wypowiedzieli się zgodnie o polskim charakterze wybrzeża pomorskiego. Przewodniczący rady miejskiej Gdyni, p. Skwiercz, rodowity kaszub, pierwszy wyraził wdzięczność kaszubów dla Rządu polskiego i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta

JAK POWIĘKSZA SIĘ LUDNOŚĆ LUBLINA.

Spis ludności 30 września 1921 wykazał w Lublinie 96.724 osób, która to liczba stopniowo powiększa się na skutek przyrostu naturalnego, a zwłaszcza na skutek przyjazdu do miasta ludności ze wsi. Ludność Lublina wynosi:

1-go stycznia 1922 — 96.662
„ „ 1923 — 98.948
„ „ 1924 — 101.250
„ „ 1925 — 103.200
„ „ 1926 — 108.531
„ „ **1927 — 111.589**

W ostatniej liczba jest 68.408 chrześcijan i 43.181 żydów, oraz 51.590 mężczyzn i 59.999 kobiet.

POWÓDŹ W KRAKOWIE.

Skutkiem szybkiego topnienia śniegu dopływy Wisły, jak: Sola, Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka i San wezbrały gwałtownie. Niektóre z górskich rzek wystąpiły z brzegów, unosząc kładki, a nawet mosty. San w ciągu jednej nocy przybrał o 1 metr, Wisła przybrała pod Krakowem o 87 cm. Lody na Wiśle ruszyły, płynie gęsta kra.

RADJO POWOLI OPLATA POLSKĘ.

Wedle wiadomości z dyrekcji poczt i telegrafów w ciągu stycznia zarejestrowano 5.200 nowych radjo abonentów w samej dyrekcji warszawskiej. W całej Polsce zaś 7.660 abonentów. W ten sposób ogólna liczba radjo abonentów w Polsce wzrosła do 62.800.

WIELKA KRADZIEŻ HOTELOWA W POZNANIU.

W poznańskim hotelu „Monopol" skradziono 17.000 dolarów. Złodziej był dobrze obeznany z rozkładem hotelu. Zakradł się on do kantoru hotelowego, znajdującego się na I-szem piętrze i rozpruł kasę ogniotrwałą. Ani służba, ani portjer, mający swą lożę na parterze, nie zauważyli w nocy nic podejrzanego.

STRAJK W HUTACH SZKLANYCH.

Z okolic Lublina donoszą o wybuchu strajków w hutach szklanych. W Paczewie strajkuje 250 robotników, powodem strajku nieporozumienia administracyjne. W Dubecznie wybuchł strajk również w hucie szklanej i objął 350 robotników, którzy żądają 30 proc. podwyżki płac. W Lubartowskiej hucie szklanej zastrajkowało 170 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Również domagają się podwyżki robotnicy w hucie szklanej Ruda - Opalin. Strajkuje kilkudziesięciu robotników. W Krośnie w hucie szklanej wybuchł strajk robotników. Zarządzenie zaprzestania pracy wydał centralny związek na skutek nieuwzględnienia przez pracodawców prośby o podwyżkę 12-procentową. Na skutek wezwania związku zawodowego strajkuje ogółem 500 robotników w różnych hutach szklanych w Polsce.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA W ZAKOPANEM.

W Zakopanem 16-letni uczeń Kusz wszedł na dach jednopiętrowego domu przy ulicy Kamieniec, by sprawdzić, czy nie zapaliły się sadze w kominie, z którego unosił się podejrzany słup dymu. Gdy schodził po drabinie z dachu, poczuł nagle, że drabina się usuwa, schwycił się więc za wystającą zmurszałą dachówkę i wraz z nią runął na pobliski płot, wbijając się brodą w ostrą żerdź płotu, tak nieszczęśliwie, że stracił mowę i zmarł po kilkugodzinnych męczarniach, wskutek zamiszenia stosu pacierzowego.

STRAJK KIN W BIAŁYMSTOKU.

Magistrat białostocki odrzucił ostatecznie protest właścicieli kin z powodu podwyższenia podatku wdowiskowego z 25 na 40 procent. Wobec tego właściciele kin białostockich postanowili zamknąć swe przedsiębiorstwa, co też niezwłocznie uczynili.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Niewykryci złodzieje, po otwarciu drzwi frontowych, zakradli się do kościoła parafjalnego w osadzie Zieluniu, w pow. Mławskim. Świętokradzcy skradli puszkę z komunikantami z przykrywką srebrną pozłacaną, kielich srebrny wewnątrz pozłacany, patynę pozłacaną, kociołek metalowy, tackę, kubek, naczynie z olejami do chrztu, łyżkę metalową kadzidła, dwa lichtarze metalowe małe i ręcznik. Ogólna wartość skradzionych naczyń kościelnych wynosi 3000 złotych. Ślady złodzieja prowadzą w kierunku Lidzbarka

WYBUCH GRANATU.

W Wołominie przy ulicy Renczajskiej kowal Tomaszewski, lat 45, kupił od nieznanego mężczyzny za złotówkę granat ręczny. Tomaszewski polecił granat trzymać swemu czeladnikowi, sam zaś nie wiedząc, że granat jest nabity, zaczął uderzać młotkiem. Nastąpił wybuch, Tomaszewski uległ ciężkiemu poranieniu ręki, pomocnik zaś jego lżejszym obrażeniem. Granat wyrwał część dachu w kuźni. Tomaszewskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dokonano amputacji lewej ręki do łokcia, a u prawej zaś — dłoń.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W PUŁAWACH.

Z Puław donoszą, o tragicznym wypadku zabójstwa i samobójstwa. Por. lekarz dr. Kamieński z II pułku saperów położył dwoma strzałami rewolwerowemi w d 2 bm. żonę por. tegoż pułku p. Domaratowę a następnie dwoma strzałami pozbawił się życia. Por. lek. dr. Kamieński nie pozostawił żadnych listów motywujących jego czyn. Mąż zabitej odmawia zeznania. Wypadek okryty jest tajemnicą.

Za wódkę podaną w restauracji w niedzielę wolno nie płacić.

ZAWIŁY PROBLEM WÓDCZANO-PRAWNICZY.

Jak wiadomo, w niedzielę nie wolno podawać w lokalach publicznych alkoholu. Na tem tle dzieją się oczywiście rozmaite nadużycia.

Podobnie było i w restauracji „Warszawianka" w Warszawie. Przybył tu pewnej niedzieli niejaki p. Tarnowski w gronie przyjaciół i zażądał wódki. Kelner podał ją, a kiedy przyszło do płacenia, wystawił olbrzymi rachunek, ale na kanapki, owoce i rozmaite desery.

P. Tarnowski odrzucił rachunek, oświadczając, że ani tych kanapek, ani owoców, ani deserów nie jadł, natomiast pił wódkę i chętnie za nią zapłaci.

Skonsternowany kelner zaczął tłomaczyć, że takiego rachunku nie wolno mu wystawić. Po dłuższej kłótni p. Tarnowski z flegmą wstał i poszedł do domu. W zarządzie „Warszawianki" powstała wielka konsternacja. Zaczęto naradzać się, co robić i wkońcu właściciel restauracji postanowił wstąpić na drogę sądową przeciwko Tarnowskiemu, oskarżając go o oszustwo.

Warszawski sąd pokoju skazał na tej podstawie Tarnowskiego na miesiąc aresztu. P. Tarnowski odwołał się jednak do sądu okręgowego, gdzie sprawa była onegdaj rozpatrywana.

Tymczasem sąd wydał wyrok uniewinniający, a w motywach jego stwierdził, że cała sprawa opiera się na nielegalnej podstwie. Wódki w święta sprzedawać nie wolno, a więc niedozwolone takie działanie nie może być chronione przez kodeks karny.

Niezależnie od tego sąd zadecydował przesłać sprawę do komisarjatu rządu, celem ukarania restauratora za nielegalny wyszynk.

Okazuje się z tego, że jednak dowcipny pomysł może przysporzyć dużo zysku prawnikom, a wiele kłopotów sędziom.

Wróżba cyganki za 1200 złotych.

OFIARĄ OSZUSTKI PADŁA INTELIGENTNA PANI.

W wiekach średnich powszechnie wierzono w czary, wróżby, siłę zaklęć i niesamowite praktyki czarownic. Obecnie szczątki tych wierzeń istnieją jeszcze w zapadłych wsiach czy na peryferjach miast pośród ciemnej ludności, a sprytni oszuści wyzyskują tę naiwność, ciągnąc ze swego procederu pokaźne zyski.

Nie do pomyślenia jest przecież,

aby podobna łatwowierność miała dostęp do sfer inteligencji w kulturalnem środowisku dużego miasta. A jednak zdarzył się w Częstochowie fakt, który mówi zgoła coś innego.

Oto do mieszkania pewnej pani, żony miejscowego urzędnika kolejowego na wyższem stanowisku, przybyła

cyganka z propozycją powróżenia.

Od słowa do słowa pani zwierzyła się, że cierpi na reumatyzm, sprytna cyganka zaś oświadczyła, że posiada tajemną moc sprawiania straszliwych dziwów i czarów, które zdałają w lot wyleczyć każdą chorobę. Pani domu, jakoteż i jej przyjaciółka, która akurat była z wizytą, ogromnie były zaciekawione. Cyganka,

widząc naiwność kobiet,

rozpoczęła demonstrowanie swej sztuki czarnoksięskiej. Wśród nieartykułowanych zaklęć i szeptów napełniła ona małą buteleczkę wodą, która się miała zamienić w krew, stanowiącą cudowny lek na artretyzm. Wrzuciła do wody pastylkę jodową i buteleczkę postawiła pod łóżkiem, poczem nakazała obu paniom wyjść szybko do drugiego pokoju. Niewiasty wybiegły i za drzwiami

ze drżeniem oczekiwały, co dalej nastąpi.

Gdy jednak po chwili zapanowała głęboka cisza, pani domu odważnie przekroczyła próg zaczarowanego pokoju... Cyganki ani śladu... zniknęła, a wraz z nią

zniknęła z biurka biżuterja

złota w postaci pierścionków, zegarka i t. p., ogólnej wartości 1200 zł.

Zmartwiona pani, która padła ofiarą swej łatwowierności, zameldowała policji o całem wydarzeniu. Policja szuka sprytnej cyganki.

Jak dawniej karano łamanie postu.?

ZA KAWAŁEK WIEPRZOWINY W PIĄTEK MOŻNA BYŁO ZAWISNĄĆ NA SZUBIENICY.

Swego czasu posty były przestzegane bardzo surowo.

Tak np. rozporządzenie Karola W. z r. 789 mówi, że

śmiercią karany będzie

każdy, kto bez usprawiedliwionego powodu

złamie przykazanie o poście.

Na to, żeby wolno było jeść mięso podówczas w post, trzeba było mieć zezwolenie biskupa; przytem spożywanie niepostnych pokarmów musiało odbywać się

w zupełnej tajemnicy.

To prawo z r. 789 przypomniał Francji król Henryk IV; przed objęciem przez niego tronu było ono zgoła zapomniane. 7 lutego 1595 r. na ulicach ogłoszon zakaz jedzenia w post mięsa

pod karą chłosty;

rzeźnik, któryby sprzedał mięso, poniósłby

karę śmierci.

W wieku XVII edykty królewskie powtarzają te rozporządzenia.

W poście 1746 r. policja skonfiskowała u margrabiego de Baufferemont: 15 ćwiartek baraniny, 60 sztuk ptactwa, 22 gołębie i t. p. Parlament nie chciał zgodzić się na to, by szlachetnie urodzeni odbywali pokutę w ten sposób, że

za nich pościło pospólstwo.

Chłosty jednak margrabia nie dostał.

Kiedyś znowu pewna dama, odbywszy procesję pokutną z bosemi nogami, wróciła do domu i wraz z mężem zabrała się do jedzenia mięsa. Ale zdradził oboje zapach mięsa, z kuchni ich dolatujący, to też wyprowadzono ich na miasto, a

u szyi uwiązano smaczne kąski mięsa.

Nauczeni tem doświadczeniem inni jednocześnie z mięsem smażyli śledzie; ich zapach zabijał skutecznie zapach mięsa.

Lotnik z r. 1560.

Pewien niemiecki historyk, który przez dłuższy czas pracował w archiwum Kremlinu i obecnie powrócił z Moskwy do rodzinnego Strasburga, opowiada, że znalezione zostały w Kremlinie dokumenty, stwierdzające sięganie pierwszych prób lotnictwa w Rosji XVI stulecia.

W roku 1560 mianowicie Rosjanin pewien, imieniem Nikisza, „sfrunął" ze szczytu wieży katedralnej Aleksandrowskaja Słoboda i „wylądował" bezpiecznie na placu katedralnym.

Niezwykły ten akt odbył się w obecności cara Iwana Groźnego i olbrzymiego tłumu ciekawych. Nikiszka przypiął sobie parę skrzydeł do ramion, zaś nad głową trzymał rozpięty spadochron, dzięki któremu spokojnie opuścił się na ziemię. Obecni przy śmiałym popisie, wśród których znajdowali się również członkowie misji angielskiej, witali Nikiszkę, jako cudotwórcę, car natomiast wpadł w srogi gniew i, rozkazawszy sprowadzić przed swoje oblicze wynalazcę, rzekł:

— Człowiek ten jest czarownikiem, a jego wymysł jest wymysłem djabła. Człowiek nie jest ptakiem i nie ma prawa przypinać sobie skrzydeł. Popełnił czyn bluźnierczy, za który musi ponieść należną karę.

Po tych słowach władcy uprowadzili pachołkowie nieszczęsnego Nikiszkę, którego głowa odrąbana toporem od tułowia, stoczyła się wnet na ziemię.

Tak wyglądał początek lotnictwa w Rosji.

Ze świata.

ZWYŻKA AKCYJ TROCKIEGO.

Wobec konfliktu z Anglją szanse Trockiego na sowieckim widnokręgu politycznym naogół znacznie się podniosły wobec znanej nienawiści Trockiego w stosunku do Anglji. Nienawiść ta pochodzi z roku 1917, kiedy władze angielskie aresztowały Trockiego i trzymały go wraz z rodziną w więzieniu podczas jego podróży z Ameryki, gdzie się znajdował przed wybuchem rewolucji rosyjskiej, do Piotrogrodu.

NOWOŻYTNA ORKIESTRA.

Amerykański kompozytor, George Antill, reprezentujący najnowsze kierunki w muzyce, urządza w New-Yorku przed wyjazdem na dalsze studja do Paryża, nader oryginalny koncert. Wykonany będzie, pomiędzy innymi, utwór jego pod tytułem: „Balet mechaniczny", fonetycznie wyobrażający, zdaniem autora, współczesnego ducha Ameryki i Afryki. Dzieło to odegrane będzie na 16-stu mechanicznych fortepianach, poruszanych elektrycznością, przy jednoczesnym akompanjamencie 8-u ksylofonów, 4-ch wielkich tureckich bębnów, dwuch elektrycznych motorów, syren fabrycznych, propelerów, grzmotów blaszanych oraz baterji dzwonków elektrycznych. Program tej „kameralnej" orkiestry obejmuje również „aeroplanową sonatę". Wszystkie bilety na koncert rozchwytano natychmiast. Czy nie organizują go lekarze psychjatrzy i specjaliści chorób usznych, pragnący w ten sposób zwiększyć swoją klijentelę?!

Rzeczy ciekawe.

ZA ZDRADĘ TAJEMNICY ZAWODOWEJ.

W Bernie (Szwajcarja) telefonistka zdradziła intrygę między zachwycającą żoną pewnego oficera szwajcarskiego a jednym ze swych znajomych. Młoda dama pod nieobecność męża zadzwoniła do swego przyjaciela i wyznaczyła mu spotkanie. Ale telefonistka uprzedziła męża; ten pośpieszył do mieszkania i przybył na czas, bo zdążył żonie przeszkodzić wyjść. Wściekła z powodu zdradzenia swych zamiarów piękna dama wytoczyła telefonistce proces. Telefonistkę skazano wskutek tego na 250 franków kary i wydalono z posady za zdradzenie tajemnicy zawodowej.

CZEGO WYMAGA TANIEC?

Amerykański Związek politechniczny sporządził dokładny wykaz ilości kaloryj, zużywanych przy najrozmaitszych tańcach, okazuje się bowiem, że kunszt Terpsychory jest ściśle związany z tem czysto biologicznem zagadnieniem. Charleston i black-bottom zmuszają organizm ludzki do największych ofiar kalorycznych, odpowiadają zaś 11.360-u i 18.960-u jednostkom. Męczącym bardzo jest mazur, na przetańczenie którego człowiek zużyć musi 10.870 kaloryj, najmniej zaś wyczerpującym wydaje się być walc, gdyż „kosztuje“ zaledwie 3.990 jednostek cieplnych, co może stać się przyczyną wskrzeszenia jego popularności.

ODTŁUSZCZAJĄCA KURACJA KACZEK.

Pewien gatunek kaczek morskich miewa tylko jedno pisklę, które jak jedyne dziecko u ludzi, otaczane jest najtroskliwszą i nawet przesadną opieką ze strony rodziców. To też nadmiernie karmione przez czułych opiekunów pisklę staje się wprędce ociężałe. Wtedy podlega dwutygodniowemu głodzeniu, aby odzyskało lekkość i elastyczność, dla własnej zresztą korzyści. Nauka latania młodego ptaka odbywa się w sposób niezwykle prosty: spychają je na brzeg skały i z konieczności pisklę rozwija skrzydła. Tłuste ptasze byłoby za ciężkie do lotu i mogłoby spaść — mądrzy rodzice głodzą je uprzednio, aby straciło na wadze.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty, Sosnowiec ulica Nowopogonska 17. Bracia Antczak 1363

Plac 42 pręty punkt handlowy 3-go Maja sprzedam za 8 tysięcy. Dąbrowa Sobieskiego 10. Olszewski. 1367

Maszyna do szycia bębenkowa za cenę przystępną do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Strzemieszycach przy ul. Sosnowej Nr. 29, pod Sławkowem 846-3

Wszelkie druki potrącenia składek świadectwa redukcyjne i inn, na rzecz Funduszu Bezrobocia są do nabycia w każdej ilości w firmie Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1291

Sklep do sprzedania, „Hale Rozwoju“ Sosnowiec, Wiadomość ul. Biała 5. Kubik 1400

Fortepian dobrej marki zagranicznej okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Warszawska 10, Epsztajn. 1376

Fortepian Kralla i Seidlera w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość kop. „Flora“ inż. Stadnicki. 1383

KATOWICE Dom za 16 tysięcy, 8am wpłaty, mieszkanie wolne, dom, za 30 tysięcy 24 wpłaty i wiele innych domów Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 6/2 1214

Sprzedam bardzo tanio maszynę bębenkową nożną do szycia i haftu i krawiecką bębenkową Sosnowiec, Sielecka 27-5 Peisik 1213

Sklep spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem na Piaskach sprzedam Sosnowiec, Piaski 9 1407

Do sprzedania tanio warsztat fryzjerski. Wiadomość adm. „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec. 1372

Z powodu wyjazdu do sprzedania na dogodnych warunkach zaraz sklep spożywczy z mieszkaniem w Dąbrowie, Wiadomość „Kurjer Zachodni“, Dąbrowa 1418

Posady i prace.

Potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego Sosnowiec, Warszawska 14, Kess 1381-3

Potrzebny chłopiec do roznoszenia wyrobów cukierniczych. Sosnowiec, Kuźnica 18, Jaskolski 1406

Potrzebni czeladnicy szewcy warsztat szewski, Sosnowiec, Modrzejowska 28. 1398

Poszukuje się nauczyciela do prowadzenia szkolnej orkiestry mandolinowej. Oferty przyjmuje kancelarja szkolna przy ul. Kołłątaja 46, Będzin 1350

Potrzebuje 2-ch czeladzi szewskich na robotę damską i reperacje. Sosnowiec ul. Czysta 9 Kowalski 1409

GOSPODYNI-KUCHARKA poszukiwana do domu lekarza na G. Śląsku do wyręczenia Pani w prowadzeniu domu. Reflektuje się na osobę z doskonałą polską kuchnią i pracowitą — od zaraz. Zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw do Adm. „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec, pod „Gospodyni — kucharka“ do 12 marca. 1390-3

Potrzebna kobieta do roboty w ogrodzie. Sosnowiec, Sielecka 8. 1412

Szofer ślusarz poszukuje posady Czeladź, Węgroda 48. Pasierb 1419

Potrzebna zdolna bufetowa do jadłodajni w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 12. Posada do objęcia od zaraz 1419-3

Ogrodnik potrzebny od zaraz z pierwszorzędnemi świadectwami Dąbrowa G. kop. Flora Dyrektor Faryaszewski. 1415-2

Potrzebny czeladnik szewski. Będzin ul. Małachowskiego 21 Podolan. 1427

Lokale.

Pokój do wynajęcia dla inteligentnego pana Wiadomość w adm „Kurjera Zach.“, Sosnowiec 1358-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w śródmieściu, potrzebny dla dobrze sytuowanej osoby od zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“, Sosnowiec sub. „urzędniczka“. 1242-3

Pokój umeblowany dla dwuch panów. Sosnowiec, Leszno 4. stróż wskaże. 1424

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Rodowita Wiedenka udziela lekcji języka niemieckiego specjalność konwersacja również i dzieciom. Oferty proszę składać w administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 1403 3

Różne.

Ostrzegam zainteresowanych przed nabyciem mieszkania od Giendkowej przy ulicy Kołłątaja 12 w Sosnowcu gospodarz Musiałski. 1314-2

Przyjmuje zamówienia na suknie płaszcze kostjumy. Tamże formy manekiny, nowe fasony. Sosnowiec. Kołłątaja nr. 11 Nowakowska. 1396

Zginęła suka wilczura (bez szerści nad ślepiami) odprowadzić za wynagrodzeniem. Będzin-Gzichów ul. Polna 9, Mańka. 1427

Krawcowa szyje u siebie dobrze, prędko, tanio, Konrada 7 m. 7, Sosnowiec 1423

Kursy kroju Szycia sukien okryć bielizny, haftu i innych robót ręcznych. Kołłątaja nr. 11, Nowakowska. 1397

Dostawcy wody sodowej około dwuch miljonów butelek na cały sezon letni poszukujemy. Oferty administracja „Kurjera Zach.“ Sosnowiec pod „Instytucja“. 1436

Bufet kolejowy w Gołonogu oddam w dzierżawę. Wiadomość na miejscu. 1441

Dziecko urodzone w bieżącym miesiącu wezmę za własne Wiadomość: „Kurjer Zachodni“, Katowice, „Dziecko“. 1441

Zgubione dokumenty.

Gajda Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 1380-3

Władysławowi Majewskiemu skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU. Katowice 1375

Ciembrzyński Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin. 1371

Haskiel Golfrid zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Warszawy, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Warszawa i kartę mobilizacji wydaną przez 32 p. p. 1360-3

Kasprzycki Michał zgubił dowód osobisty wydany przez pow. Jędrzejów 1325-3

Zgubiono paszport zagraniczny, wydany przez starostwo Będzińskie na imię Izrael Majtek, zamieszkały Będzin, Sączewska 27. Uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem, 1349

Cupiałowi Edwardowi skradziono książeczkę wojskową, i kartę demobilizacji, wydaną przez 11 p. p. 1305

Władysław Lewandowski zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez PKU Sosnowiec, 1394

Władysław Janeczek unieważnia zgubiony kwit na pozwolenie jazdy rowerem. 1421

Fijok Andrzej zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Pińczów i książkę wojskową przez PKU Sosnowiec. 1417

Józefa Zawaruka zgubiła książkę Kasy chorych 1430

Wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez powiat Pinczowski, gm. Drożejowice na nazwisko Wolański Wojciech zaginął, który unieważnia się. 1434

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA { ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.